



ISTOŹNIK

Nr 2 (14)/2010



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Христос воскрес!



foto: Marek Lach

Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

ŚPIEWALI O NOWO NARODZONYM ZBAWICIELU

Warszawa, Zamość, Terespol, Lublin i Biała Podlaska - to miejsca w których można było usłyszeć radosną wieść o Bożym Narodzeniu w wykonaniu Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej.

Kolędowanie rozpoczęło się już w święta Bożego Narodzenia, kiedy to **członkowie Zarządu BMP** odwiedzali prawosławne domy w Białej Podlaskiej i Lublinie. Wspólne kolędowanie było pierwszą tego typu inicjatywą zarządu.

Diecezjalny chór BMP- już w pełnym składzie - zaśpiewał **10 stycznia** w katedrze św. Marii Magdaleny w Warszawie. Zespół pod dyrygenturą **ks. Marcina Gościka** wystąpił gościnnie podczas spotkania z prawosławnymi chórami Warszawy. Zaproszenie to było dla chóru wielkim zaszczytem i wyzwaniem, a słowa pochwały z ust metropolity Sawy niezwykłym wyróżnieniem.

Do Zamościa chór Bractwa pojechał **14 stycznia**. Wystąpił tam jako gość specjalny X Konkursu Kolęd Różnych Narodów, wzbudzając swoim bożonarodzeniowym repertuarem niemałe zainteresowanie i zachwyty.

30 stycznia, tradycyjnie już chórzyci wystąpili na deskach sceny Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu. Nie zawiedli tym samym stałych słuchaczy oraz podbili serca tych, którzy przy okazji piętnastolecia przeglądu znaleźli się na widowni po raz pierwszy.

Chór BMP istnieje od ok. 4 lat. Jego specyficzną cechą jest to, że skupia młodzież z różnych zakątków diecezji. Chórzyci regularnie spotykają się na próbach w Białej Podlaskiej i w Lublinie. Śpiew zespołu można usłyszeć wiele razy w ciągu roku: na koncertach i innych uroczystościach, np. Paschalna Pielgrzymka Młodzieży na Św. Górę Grabarkę. Na co dzień, chórzyci wspierają chóry w rodzinnych parafiach. Więcej o działalności i osiągnięciach zespołu można przeczytać na stronie internetowej BMP: <http://bmpdiecezjalch.cerkiew.pl/>.

W muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie, **17 stycznia** również roz-



Bractwowi chórzyci podczas koncertu w Warszawie

brzmiały prawosławne kolędy. Zaśpiewał je Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców parafii pw. św. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, dyrygowany przez matuszkę Monikę Gościk. Zespół cieszy się dużą popularnością poza kręgiem prawosławnych. Chórzyci, podążają śladami starszych koleżanek i kolegów z chóru



Król i Królowa Małanki - Michał i Aneta

diecezjalnego i chętnie śpiewają poza murami parafialnej cerkwi. W tym roku już po raz czwarty wystąpili na festiwalu kolęd w Terespolu. Głównym atutem chóru jest to, że jego członkowie nie spotykają się tylko na koncertach, lecz działają czynnie przez cały rok.

MAŁANKA Z BRACCTWEM

Jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów kalendarza BMP Diecezji Lu-

belsko - Chełmskiej jest już od wielu lat Małanka. Tegoroczny bal odbył się **15 stycznia** w zajeździe „Helena” w Porosiukach k/Białej Podlaskiej. Zanim muzyka zespołu „Prymaki” porwała gości do tańca, w atmosferę prawosławnej wspólnoty wprowadził ich Chór BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej, który wykonał kilka kolęd. Więcej o Małance na stronie 19.

NOWOROCZNA CHOINKA

Zabawa choinkowa to tradycja podtrzymywana w wielu parafiach. Niewątpliwie jest ona okazją do spotkania kilku pokoleń parafian danej wspólnoty. W parafialnych świetlicach zbierają się dzieci, rodzice i dziadkowie. Zgromadzeni śpiewają wspólnie kolędy, dzięki którym powraca klimat świąt i panuje niezwykła, rodzinna atmosfera. Największą zaś radość sprawiają otrzymane podarunki. W organizację tego typu spotkań chętnie angażuje się młodzież z bractw parafialnych.

W tym roku choinka odbyła się w parafiach w Białej Podlaskiej, Biłgoraju i Tarnogrodzie, w Chełmie, Hrubieszowie, Kostomłotach, Lublinie, Puławach i Zabłociu.

ŚWIĘTO PRAWOSŁAWNEJ MŁODZIEŻY

Ponad sześćdziesiąt osób wzięło udział w dwudniowym spotkaniu BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej w Terespolu. Zjazd odbył się w weekend - **5 i 6 lutego** z okazji, przypadającego w tym miesiącu, Światowego Dnia Młodzieży Prawosławnej.

Wspólna modlitwa, rozwijanie świadomości religijnej oraz integracja prawosławnej młodzieży były głównymi celami, które BMP starało się zrealizować podczas krótkiego spotkania.

Jak każde bractwowe przedsięwzięcie również i to rozpoczęło się modlitwą. W piątek, 5 lutego w Cerkwi p.w. św. Jana Teologa odprawiony został akatyst do św. męcz. młodzieńca Gabriela - patrona młodzieży. Po nabożeństwie uczestnicy spotkania wyruszyli w ustronne miejsce na tradycyjne kielbaski z ogniska. Do biesiadujących co jakiś czas podjeżdżały sanie i zabierały na przejażdżkę po zasnieżonej okolicy. Na drugą część programu - zapustową zabawę - młodzież powróciła do Nadbużańskiego Centrum

Kultury Prawosławnej.

W sobotni poranek uczestnicy zjazdu stawili się w Cerkwi na Świętej Liturgii. Uczestniczyli w niej czynnie – śpiewając i przysługując. Później wysłuchali referatu ks. **Tomasza Wołosika**. Temat prelekcji doskonale pasował do okazji, gdyż dotyczył zagrożeń czyhających na młodego chrześcijanina we współczesnym świecie. Aby pozostać w atmosferze spraw ważnych dla duchowego rozwoju, młodzież wzięła udział w konkursie teologicznym, przygotowanym przez seminarzystę, **Jarosława Szczura**. Quiz był okazją do sprawdzenia swojej znajomości

Prawosławia, jak również dowiedzenia się czegoś nowego. Jak się okazało młodzi ludzie dużo wiedzą o swojej religii. Z pewnością jest w tym zasługa Bractwa, w którym starają się aktywnie działać.

Serdecznie dziękujemy za gościnność proboszczowi terespolskiej parafii, ks. Jarosławowi Łosiowi i Jego matuzsce, parafianom oraz wszystkim, którzy dołożyli starań, by zjazd się odbył i przebiegał w miłej atmosferze.

Integracyjne spotkania z okazji Światowego Dnia Młodzieży odbyły się również w skali parafialnej, w Biłgoraju, Chełmie i Białej Podlaskiej. Przybrały one formę kuligu połączonego z ogniskiem i wspólnymi śpiewami.

MATURZYŚCI NA GRABARCE

Dziesiątki głów w kolorowych chustkach, dziesiątki głów wypełnionych modlitwą i myślami o przeszłości. Jest marcowy, piątkowy wieczór. W Cerkwi Przemienienia Pańskiego młodzież siedzi na podłodze i słucha rad duchowych ojców...

- Organizując pierwsze paschalne pielgrzymki na Grabarce spotkaliśmy się z odzewem maturzystów. Nie mogli oni przyjeżdżać na majowe spotkanie z powodu egzaminu dojrzałości. A przecież oni też chcieli pomodlić się w tym świętym miejscu. Tak też zrodził się pomysł oddzielnych spotkań maturzystów. - opowiada ks. **plk. Aleksy Andrejuk**.



Tegoroczne maturzystki na Grabarce

W ten sposób, w okresie Wielkiego Postu na Świętą Górę przyjeżdżają młodzi ludzie, których czeka jeden z ważniejszych egzaminów w życiu. Tegoroczne Ogólnopolskie Modlitewne Spotkanie Maturzystów miało miejsce w dniach 5-7 marca. Wzięło w nim udział ponad 160 osób, w tym kilka z naszej diecezji.

Głównym celem spotkania było duchowe przygotowanie się do ważnych wydarzeń w ich życiu, modlitwa o pomysłne zdanie matury, a także o dostanie się na wymarzony kierunek studiów. Zjazd miał charakter *gowienji* (pol. rekollekcji). Maturzyści uczestniczyli w cyklu klasztornych nabożeństw, przystąpili do Sakramentu Spowiedzi i Eucharystii oraz pracowali na rzecz monasteru. Istotnym



Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej w kuchni :)

punktem programu zjazdu były referaty i spotkania z duchownymi. Największym zainteresowaniem cieszyła się dyskusja z bp supraskim Grzegorzem i wykład na temat angelologii.

Organizatorem spotkania był Zarząd Centralny BMP w Polsce.

Wszystkim maturzystom życzymy jasności umysłu oraz Bożego błogosławieństwa na maturze! Daj Boże, abyście w takim samym składzie spotkali się jesienią - na zjeździe studentów!

Z BIAŁSKIEGO BRAC-TWA: AKATYST DO ŚW. GABRIELA

Św. męczennik Gabriel Zabłudowski to patron młodzieży. Słyszeli o tym wszyscy. Jednak, na ile znamy jego żywot? Jak często wspominamy go w swoich modlitwach? Gdy odpowiadzi na te pytania okazały się niezadowalające, Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Białej Podlaskiej podjęło decyzję - w okresie Wielkiego Postu będziemy odprawiać *akafist* (pol. akatyst) do Świętego Młodzieńca.

Od podjęcia tej decyzji minął rok. Akatyst w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej odbył się już kilkunastokrotnie. Nabożeństwo stało się dla młodzieży nieodłącznym elementem postu – bo odbywało się nie tylko w Wielkim Poście, ale i podczas postu filipowego. Sam święty zaś bardzo bliskim - prawdziwym patronem. Akatyst odbywał się w każdą środę, w godzinach wieczornych, kiedy to trzeba było przygotować się na następny dzień do szkoły. Termin ten nie był jednak dla młodzieży przeszkodą. Dlaczego? Ponieważ teraz wiedzą, z własnego doświadczenia, jak ważna jest modlitwa do niebiańskiego opiekuna. Warto poświęcić na nią czas, który przecież dużo łatwiej byłoby wykorzystać na serfowanie po internecie, czy oglądanie telewizji, nie wychodząc z domu. To modlitwa zainspirowała młodzież. Dzięki niej dziś w parafii znajduje się pisana ikona św. Gabriela, na której sfinansowanie zapracowało Bractwo. Jego członkowie poprzez wspólny cel i spotkania na nabożeństwach zaprzyjaźnili się ze sobą. Okazało się, że mogą razem dużo zrobić. A św. Gabriel podsuwa im wciąż nowe pomysły na pracę na rzecz Cerkwi...

Katarzyna Sawczuk

ŚWIĘTO ŚWIĄT W TRADYCJACH

Wielkanoc to radosne święta. To największa i najpiękniejsza tajemnica zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

Dla wszystkich chrześcijan święta Zmartwychwstania są najważniejszym świętem w ciągu roku. Jednak często nie doceniamy ich tak, jak powinniśmy. Nie ma prezentów, wielkiej komercji i bożonarodzeniowego wzruszenia.

A jednak te święta są piękne, chociaż spokojniejsze i mniej huczne. Towarzyszy im również wiele obrzędów, tradycji, które mimo, że są nam bliskie, z czasem odchodzą w niepamięć. Wielkie porządki, gotowanie, pieczenie ciast, malowanie jaj i święconka... Czy potrafimy przeżyć święta Wielkiej Nocy zgodnie z naszym obyczajem?

PALMA

Cały rytuał przygotowań do świąt rozpoczyna się na długo przed Paschą. Jednak pierwsze obrzędy pojawiają się właściwie na tydzień przed Wielkanocą. Na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy w ostatnią niedzielę przed Paschą, w cerkwiach święci się palmy (cs. waia) przygotowane przez wiernych. Zazwyczaj są to skromne, świeże, zielone gałązki wierzby czasem forsycji lub brzozy przewiązane wstążkami. Tradycyjnie wierzone w magiczną moc palm świątecznych. Miały one chronić przed chorobami i zapewnić

dobre plony. Na wsi podlaskiej chłopcy i dziewczęta uderzali się brzozowymi gałązkami i wołali: „Werba bje, ne zabje, za tyżden Wełykden.” Często poświęconą palmę zachowuje się do następnego roku umieszczając ją koło ikony. Przygotowaniom duchowym przejawiającym się w uczestniczeniu podczas pięknych wielkopostnych nabożeństw, przystąpieniu do sakramentu spowiedzi oraz świętej eucharystii podczas 40-dniowego postu, towarzyszą również przygotowania czysto praktyczne. Dawniej do Niedzieli Palmowej należało skończyć prace na krosnach i dopiero później rozpocząć porządki domu.

PASCHA

W Wielkim Tygodniu domy zazwyczaj wypełnione są różnorodnymi zapachami i aromatami, ponieważ rozpoczynają się także przygotowania w kuchni.

Oprócz takich potraw jak rolady, pasztety, żury i wypieki, z których najbardziej znanymi są mazurki, korowaje, serniki, na uwagę zasługuje tradycyjna bułka „pascha”. Piecze się ją z drożdżowego ciasta, z rodzynkami i innymi bakaliami, dodaje się dużo jajek. Słowo „pascha” oznacza „wyjście, przejście” min.

z grzechu do Królestwa Niebieskiego, co ściśle powiązane jest ze Zmartwychwstaniem, dlatego na wierzchu ciasta rysuje się inicjały X i B, czyli *Christos Woskresie* - Chrystus Zmartwychwstał. Jest jeszcze druga duża pascha (z gr. Artos), którą święci się w cerkwi, w niedzielę rano po nabożeństwie. Potem bierze ona udział w procesjach dookoła cerkwi (cs. Kriestnyjchod), a w następne niedziele rozdaje się ją wiernym. Możemy przechowywać ją w domu, przez cały rok, aby w trudnych momentach, w czasie choroby itp. sytuacjach spożyć ją. Wzmacnia nas duchowo, jednak musimy pamiętać, że nie zastępuje w żaden sposób świętej eucharystii. Nie należy także artosu traktować jako talizmanu, który przynosi nam szczęście i pozwala spełniać marzenia. Magicznego przedmiotu, który odgania złe duchy i wyzwala „pozytywną energię”. Spożywając artos, pozwala nam wspomnieć o najważniejszym wydarzeniu dla chrześcijan, Zmartwychwstaniu Chrystusa, dzięki któremu mamy możliwość zbawienia. W momencie gdy nie możemy uczestniczyć w Boskiej Liturgii, pozwala nam w myślach zbliżyć się do Boga i prosić o pokrzepienie nas, w trudnych chwilach naszego życia.

JAJKO

Kolejnym nieodłącznym symbolem tych świąt jest jajko. Tradycyjny świąteczny podarunek, ozdoba koszyczków i



stołów wielkanocnych. Jest to symbol płodności, odradzającego się życia i znak zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Tradycja głosi, że kiedy Maria przyszła do cesarza Tyberiusza, przynosząc mu w darze jajko i głosząc Zmartwychwstanie Jezusa ten nie uwierzył jej. Powiedział wtedy, że jest to tak niemożliwe jak to, żeby to jajko stało się czerwone. W tej chwili zabarwiło się ono na czerwono. Od tamtej pory powstała też tradycja obdarowywania się pisankami. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata”. Sposobów na barwienie jajek jest wiele. Najbardziej znanymi są te naturalne metody m.in. gotowanie pisanek w wywarach z cebuli, kaczęńców lub jemioli. Jeśli chce się uzyskać wzory można przed ugotowaniem ozdobić jajka woskiem lub potem ostrym narzędziem wydrapać ornamenty. Dawniej dzieci otrzymywały kraszanki jako drobne upominki tzw. „wołoczebne” od rodziców chrześniwych. Potem, bawiąc się toczyły je po wyznaczonych torach lub spuszczały z ustawionych pod kątem deseczek czy szufelek. Kiedy jajko zbiło sąsiednią kraszankę zwycięzca mógł ją wziąć. Popularną zabawą były też „wybitki”, czyli stukanie się jajkami i sprawdzanie, które jest mocniejsze.

ŚWIĘCONE

Jajko jest także podstawowym składnikiem święconki. Obrzęd poświęcenia pokarmów rozpowszechnił się na dobre w VIII wieku zarówno w Kościele zachodnim, jak i wschodnim. Wielkanocny koszyk do cerkwi znosi się w Wielką Sobotę. Tam duchowny odmawia modlitwy i błogosławi pokarmy kropiąc je święconą wodą. Ale co dokładnie powinno znajdować się w koszyczku, by zapewnić sobie szczęście i dostatek? Co symbolizują poszczególne pokarmy?

Dawniej ludzie spożywali święcone pokarmy 3 kolejne dni świąt, więc zamiast symbolicznego koszyczka święcono wielkie kosze służące na co dzień do zbierania siana lub grzybów. Taki kosz wyścielony był białym, tkanym obrusem a wypełniony był jajkami, kielbasą, szynką, znajdowało się tam także masło, sól, pascha czy twaróg. Na wsiach często oddalonych od cerkwi, ksiądz święcił pokarmy w jednym z domów, do którego wszyscy mieszkańcy przynosili swoje kosze.

Dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy składnik święconki symbolizował co innego, zakorzenione w ludowej niekiedy mieszącej się z chrześcijańską tradycją. Oto kilka podstawowych składników „święconego”:

Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Gwarantował dobrobyt i pomyślność. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami – używany podczas Boskiej Liturgii. Obowiązkowo w koszyku znajduje się również wielkanocna *pascha*.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Pisanka jest jak grób, zamknięta i nie ma w sobie życia, ale pod wpływem łaski to życie się rodzi. Prawosławni część jaj święcą bez skorupki.



Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszenia wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. To także oczyszczenie, samo sedno istnienia i prawdy. Stąd twierdzenie o „soli ziemi”, do której porównał swoich uczniów Chrystus w Kazaniu na Górze. Pieprz czarny (zmielony) symbolizuje gorzkie ziola, które Żydzi dodawali do pikantnego sosu, zwanego *charoset*. Maczali w nim kawałki paschalnego chleba na pamiątkę ciężkiej niewolniczej pracy w Egipcie.

Chrzan zawsze był starym ludowym symbolem wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami zapewniał ich skuteczność.

Ser jest symbolem zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Jest to bowiem produkt mleczny pochodzącym od krów, owiec i kóz.

Kiedyś koszyk wyścielano sianem lub świeżym mchem, dziś można udekorować go np. bukszpanem, baziarnicami czy wiosennymi kwiatami i wyścielić białą serwetką. Wśród polskich tradycji wielkanocnych istotnym symbolem stał się

cukrowy baranek, jednak w kulturze prawosławnej nie pełni on znaczącej roli i nie znajdziemy go na świątecznym stole.

WIELKANOC

Chyba najpiękniejszym i najbardziej oczekiwanym przez prawosławnych momentem świąt jest paschalne nabożeństwo rozpoczynające się we wszystkich świątyniach tuż przed północą. To nocne nabożeństwo jest pełne tajemnicy, której nie można objąć rozumem, ale każdego zachwyca oraz napełnia serca radością i siłą duchową. Tak obdarowani możemy teraz tą radością podzielić się z bliskimi przy świątecznym stole. Wielkanocne śniadanie rozpoczyna się od symbolicznego podzielenia się *paschą* i święconką. Dopiero potem można skosztować wszystkich potraw, ciast co po 40 dniach postu jest prawdziwą radością.

ZAMIAST ŚMIGUSA

W tradycji prawosławnej raczej nie praktykuje się obyczaju śmigusa-dyngusa, czy inaczej lanego poniedziałku. Rzadko praktykowano polewanie się wodą w tzw. *poniedziałek przewodni*. W czasie świąt prawosławni odwiedzają groby zmarłych i zanoszą tam pisanki. Już od pierwszej niedzieli po Pasce Cerkiew prawosławna modli się za tych, którzy odeszli, ponieważ Zmartwychwstanie Chrystusa dotyczy zarówno żywych jak i umarłych.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego są radosnym witaniem wiosny, budzącej się do życia przyrody. To radość ze zmartwychwstania Jezusa i wdzięczność za Jego wielkie poświęcenie dla całej ludzkości. To święta może mniej komercyjne, ale dzięki temu możemy przeżywać je głębiej i piękniej. Możemy skupić się na ich najważniejszym przesłaniu i na wspólnym, rodzinnym i radosnym świętowaniu.

Paulina Nazaruk



Христос Воскрес!

З відчуттям глибокої радості і від щирого серця поздоровляємо вас з Воскресінням Христовим, з Пасхою Христовою, і нехай царюють у ваших серцях радість і душевний спокій! Нехай до Вашої оселі прийде здоров'я, любов, щастя, добробут, душа нехай світлішою стає, серце пламені любов'ю, а помисли стануть щирими та добрими. Всіх Вам земних благ!

Redakcja „Istocznika”

KANON PASCHY – SKARB PRAWOSŁAWNEJ HYMNOGRAFII



Śpiew kanonu i towarzyszące temu obrzędy mają wyjątkową symbolikę. Poszczególne pieśni tego wspaniałego poematu opiewającego Zmartwychwstanie Chrystusa są rozdzielone ustawicznie powtarzającym się *troparionem* paschalnym: *Chrystus powstał z martwych, śmiercią podeptał śmierć, i będącym w grobach życie dał...*

Pieśń 1

Zmartwychwstania Dzień! Rozjaśnijmy twarz, ludY! Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia, i z ziemi do nieba, Chrystus Bóg Nas wiedzie, hymn zwycięstwa nuących.

Pieśń 3

Przyjdźcie, pijmy więc napój nowy, nie z jałowej skały Cudownie wywiedziony, lecz źródło tryskające z grobu Chrystusa Pana, które nas umacnia.

Pieśń 4

W Boskiej straży niechaj stanie między nami Habakuk, Boski mowca, i niech nam pokaże anioła jaśniejącego i mówiącego wyraźnie: Dzisiaj światu zbawienie, bo Chrystus powstał wszechwładny.

Pieśń 5

Powstańmy więc ze snu o szarym świtanie, zamiast maści wonnej hymn nasz ofiarujmy Władcy, a Chrystusa – Słońce sprawiedliwości, życie powstające dla wszystkich ujrzymy.

Pieśń 6

Zstąpiłeś w otchłanie ziemi, bramy wieczne skruszyłeś, a tych, co byli zamknięci, uwolniłeś, Chryste, i trzeciego dnia, jak prorok Jonasz z wnętrza ryby, wyszedłeś z grobu.

Pieśń 7

Ten, co młodzieńców z pieca ognistego wyrwał, – sam stawszy się człowiekiem cierpi jako śmiertelnik, a przez swą mękę wszystko co śmiertelne oblókł niezniszczalności chwałą – jedyny błogosławiony Bóg ojców naszych i najchwalebniejszy.

Pieśń 8

Dzień ten dniem świętym nazwano, pierwszym tygodnia, Królową i Panią, wszystkich świąt świętem, uroczystości uroczystością, w której błogosławimy Chrystusa Pana na wieki.

Pieśń 9

Zajaśniej, zajaśniej, Jerozolimo Nowa! Bo chwała Pańska w Tobie powstała. Tańcz i wyskakuj, Syjonie, a Ty, o święta Bogurodzico, raduj się w Zmartwychwstaniu Twego Syna.

W wypełnionej po brzegi i rozświetlonej jedynie blaskiem świec Cerkwi panuje atmosfera oczekiwania. Ludzie w milczeniu spoglądają na zasłonięte zasłoną mroku Królewskie Wrota, za którymi słychać odgłosy kadzidła i cichutkie intonowanie pieśni. Mężczyźni biorą chorągwie i ustawiają się po środku świątyni, jak gdyby chcieli powitać dostojnego gościa. Chociaż każdy ma świadomość zbliżającego się święta, nikt nie spieszy się z obwieszczeniem tej radosnej nowiny. Jako pierwszy obwieszcza ją *batiuszka*, śpiewając dostojnie:

Woskresienije Twoje Chrystie Spasie, Anhieli pojut na niebiesiech, i nas na ziemi spodobi czystym sercem Ciebie sławiti(Zmartwychwstanie Twoje, Chryste Zbawco, aniołowie śpiewają na niebiosach, I nas na ziemi uczyni godnymi, czystym sercem Ciebie sławić!)

Gdy obecni w Cerkwi wychodzą na procesję, radosną pieśń o Zmartwychwstaniu Chrystusa powtarzają już niemal wszyscy, nawet jeśli swoimi głosami nie dorównują chórzystom. Wtórują im potężne dzwony z pobliskiej dzwonnicy. Przez chwilę wydaje się, iż cała wiosenna przyroda śpiewa na chwałę tego, który śmiercią pokonał śmierć.

Chłodny powiew kwietniowej nocy sprawia, że zmęczenie i sen nie dokuczają już tak bardzo. Przy ponownym wejściu do Cerkwi uderza ciepło palących się świec. Ludzie rzeczywiście czują się tak, jakby wrócili do „domu Ojca”, gdzie czeka na nich agapa i gdzie mogą czuć się bezpiecznie. Rozpoczyna się paschalna jutrznia z przepięknymi tekstami kanonu, które po pierwszym usłyszeniu pamięta się przez całe życie. I chociaż zmęczone ciało najchętniej poszłoby na odpoczynek, to pod wpływem radosnych śpiewów dusza wznosi się do Boga i głosi całemu światu: „*Woistinu woskresie*” (zaprawdę Chrystus Zmartwychwstał).

Myślę, że wielu z nas właśnie w ten sposób zapamiętało swoje pierwsze całonocne nabożeństwo Paschy Chrystuso-

wej. Jasne szaty, pełnia światła, uroczyste pozdrowienia „*Chrystos Woskresie*” – to wszystko stanowiło i stanowi nieodłączny element tej „uroczystości nad uroczystościami”. Do tego dochodzą jeszcze bogate teksty liturgiczne, śpiewy paraliturgiczne, świadectwa pisma Świętego i oczywiście refleksja Ojców Kościoła w postaci homilii Świętego Jana Złotoustego.

KANON PASCHALNY ŚWIĘTEGO JANA Z DAMASZKU

Opisując duchowe przeżycia Wielkiej Nocy celowo zatrzymałem się na kanonie paschalnej jutrzni. Jego piękno i wyjątkowość skłaniają do bliższego poznania, zagłębienia się w poetycką treść oraz teologiczną głębię. Mówiąc o kanonie mamy na myśli szczególną część jutrzni, składającą się z 9 pieśni (choć według uczonych pierwotną formą kanonu były 3 pieśni), które łączy ten sam temat liturgiczny. Każda z pieśni rozpoczyna się *irmosem*, po którym następują *prypiewy* i *tropariony* w liczbie zależnej od danego nabożeństwa oraz *katawasija*. Samo słowo „kanon” pochodzi z języka greckiego i oznacza regułę. W omawianym przypadku ta reguła dotyczy sposobu połączenia różnych pieśni w jedną całość.

Autorem kanonu Paschy jest Św. Jan z Damaszku, Ojciec Kościoła żyjący na przełomie VII – VIII wieku. W literaturze patrystycznej wspomina się o nim przede wszystkim w kontekście obrony kultu obrazów i właśnie twórczości hymnograficznej. Oprócz kanonu Zmartwychwstania Chrystusa spod jego pióra wyszło między innymi szereg innych kanonów (w tym niedzielne kanony 8 tonów), oktoich, liczne tropariony i pieśń ku czci Najświętszej Marii Panny „*O Ciebie radujetsa Blahodatnaja, wsiakaja twar-* (Tobą raduje się wszelkie stworzenie). Wszystkie teksty liturgiczne Św. Jana charakteryzują się wewnętrzną harmonią, bogactwem teologicznych interpretacji, ale również prostotą stylu, dzięki czemu ich odbiór nie wymaga odbycia kursu

teologii.

PROSTOTA JĘZYKA I TEOLOGICZNA GŁĘBIA

Doskonałym przykładem połączenia prostoty języka z teologiczną głębią jest właśnie kanon Paschy. Świadczą o tym chociażby słowa *irmosu* pierwszej pieśni: „Zmartwychwstania Dzień! Rozjaśnijmy twarz, ludy! Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do Życia, i z ziemi do nieba, Chrystus Bóg Nas wiedzie, hymn zwycięstwa nuących”. Zwróćmy uwagę, jak powyższy tekst doskonale wpisuje się w atmosferę paschalnej nocy. Jego poszczególne strofy wręcz pobudzają do wspólnego zaśpiewania refrenu (*prypiewu*): „Chrystus powstał z martwych”.

Śpiew kanonu i towarzyszące temu obrzędy mają wyjątkową symbolikę. Poszczególne pieśni tego wspaniałego poematu opiewającego Zmartwychwstanie Chrystusa są rozdzielone ustawicznie powtarzającym się *troparionem* paschalnym. „Po każdej pieśni kanonu kapłan recytuje małą *ektenię* oraz jedną ręką okadza wonnym kadzidłem ołtarz, ikonostas i wiernych, a drugą trzyma paschalny świecznik z zapalonymi świecami. Porusza się szybko, jak niegdyś Naród Wybrany w Noc Paschy. W pozdrowieniu „Chrystus zmartwychwstał”, kierowanym do zgromadzonego w cerkwi Ludu Bożego, kapłan przekazuje wiarę oraz radość z faktu, że Pan jest obecny, że jest Bogiem bliskim; że jest Bogiem, który zwyciężył śmierć. Wierni odpowiadają: „Zaprawdę zmartwychwstał” i słowa te są pieczęcią, potwierdzającą to wszystko, co dokonało się w ich sercach w czasie długich tygodni Wielkiego Postu. Liczne pozdrowienia od obecnego duchowieństwa symbolizują wielokrotne ukazywanie się Zmartwychwstałego uczniom” (Abp Abel, *Święta Pascha – Zmartwychwstanie Chrystusa*, w: „Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia”, Lublin 1999).

Początkowe słowa każdej pieśni kanonu intonuje odprawiający nabożeństwo kapłan lub duchowieństwo zgromadzone w Ołtarzu, a śpiew kolejnych strof *irmosu* kontynuuje chór. Dla przykładu: duchowni śpiewają słowa *irmosu* „Zmartwychwstania dzień” a chór dopełnia je słowami: „Rozjaśnijmy twarz, ludy...” itd. Z racji podniosłego nastroju uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego niemal wszystkie elementy nabożeństwa paschalnej jutrzni i czasów są śpie-



wane. Także *prypiewy* i *tropariony* kanonu, na co dzień czytane przez lektora, w tym przypadku wykonuje radosną nutą chór.

Wszystkie wymienione powyżej osobliwości czynią kanon święta Zmartwychwstania Chrystusa jedynym tego rodzaju utworem w prawosławnej hymnografii. Swoją szczególną formą wykonania wpływa on na całą jutrznię i następujące po niej godziny kanoniczne, czyniąc z nich jakby jedną pieśń ku chwale Zmartwychwstałego Syna Bożego.

Z uwagi na szczególną treść i niepowtarzalną formę proponuję dokładniej przyjrzeć się niektórym pieśniom i charakterystycznym wątkom teologicznym omawianego kanonu.

ZMARTYCHWSTANIA DZIEŃ! ROZJAŚNIJMY TWARZ, LUDZIE...

Irmosy pierwszej i trzeciej pieśni kanonu można potraktować jako zaproszenia na wielką uroczystość. Cerkiew wyw a s w o i c h w i e r n y c h : „Zmartwychwstania dzień! Rozjaśnijmy twarz, ludzie! Przyjdźcie, pijmy napój nowy (...) źródło tryskające z Grobu Chrystusa Pana!”. Zaproszeni są wszyscy – i ci, którzy nieustannie oczekiwali święta poprzez post i modlitwę, i ci, do których w ostatniej chwili dotarło przesłanie o fakcie Zmartwychwstania (patrz: homilia Św. Jana Złotoustego na dzień Paschy). Aby dostojnie uczestniczyć w tej niewypowiedzianej radości konieczne jest „oczyszczenie zmysłów”, bo tylko wówczas będziemy mogli „ujrzeć Chry-

stusa jaśniejącego w niedostępnym świetle Swego Zmartwychwstania i usłyszeć wyraźnie jak mówi – Witajcie – nam, hymn zwycięstwa nuącym”.

Po trzeciej pieśni kanonu śpiewa się *ipakoi*: „Niewiasty od Marii uprzedziły poranek i znalazły kamień odwalony od grobu, i usłyszały Anioła: „Dlaczego będącego w wiecznej światłości wśród umarłych szukacie jako człowieka? Widzicie grobowe przepaski, idźcie więc i głoście światu, że Pan powstał, niszcząc śmierć, jest bowiem Synem Bożym, zbawiającym rodzaj ludzki”. Chociaż jego treść dotyczy bezpośrednio wydarzeń opisanych w Ewangelii, to w kontekście nocy paschalnej odnosi się do każdego wiernego, który przyszedł jeszcze raz ujrzeć grób, a zastał kamień odwalony od grobu. Z końcowych słów można wyczytać zadanie, stojące przed wszystkimi uczniami Chrystusa, a mianowicie dawanie świadectwa o Zmartwychwstałym i jego zwycięstwie nad śmiercią.

W tekstach czwartej i piątej pieśni kanonu można dostrzec przebogata symbolikę Zmartwychwstałego Chrystusa. Matka Cerkiew porównuje Go do jednorocznego, nieskalanego Baranka, Słońca sprawiedliwości oraz Oblubieńca, którego dostojnie jest witać śpiewem i tańcami.

PASCHA PAŃSKA! ZE ŚMIERCI DO ŻYCIA ...

Kolejna pieśń skupia się tylko i wyłącznie na istocie zbawczego aktu Syna Bożego. Ten fragment kanonu przepelniony jest teologicznymi interpretacjami motywów zstąpienia do otchłani, przezwyciężenia mocy śmierci i wyzwoleniem rodzaju ludzkiego spod jarzma grzechu pierwotnego. Rozpoczynający pieśń *irmos* brzmi następująco: „Zstąpiłeś w otchłanie ziemi, bramy wieczne skruszyłeś, a tych, co byli zamknięci uwolniłeś, Chryste, i trzeciego dnia, jak prorok Jonasz z wnętrza ryby, wyszedłeś z grobu”.

Po szóstej pieśni w Cerkwi rozbrzmiewa *kondak* święta: „Gdy do grobu zstąpiłeś, o Nieśmiertelny, wtedy zniszczyłeś moc otchłani, i powstałeś jako zwycięzca, Chryste Boże, niewiastom niosącym wonności głosząc: „Radujcie się!” I Twoim apostołom pokój dałeś, upadłym dałeś Zmartwychwstanie”. W ciągu tygodnia paschalnego powtarza się go wielokrotnie podczas różnych nabożeństw.

W *irmosie* ósmej pieśni na pierwszy plan wysuwa się podkreślenie świętości dnia Zmartwychwstania Chrystusa, który nazywany jest „świętą świętem i uroczystością uroczystością w której błogosławimy Chrystusa Pana na wieki”. Bardzo wymowne jest porównanie Paschy do Królowej i Pani, która króluje nad innymi świętami. Ma to swoje rzeczywiste odzwierciedlenie w ustawie cerkiewnym, gdzie święto Paschy nie jest wliczane do kategorii dwunastu wielkich świąt lecz stoi ponad wszystkimi innymi wydarzeniami i uroczystościami.

WYWYŻSZAJ DUSZO MOJA POWSTAŁEGO Z GROBU CHRYSYTA...

Na dziewiątej pieśni, zamiast *prypiewu*: „*Chrystos woskresie iz miewtych*” (Chrystus powstał z martwych) śpiewa się szczególnie *prypiewy* do *irmosu* i *troparionów*. Pierwszy z nich brzmi następująco: „Wywyżsżaj duszo moja powstałego z grobu po trzech dniach, Chrystusa, dawcę Życia”. Generalnie, można je podzielić na trzy rodzaje: wychwalające Zmartwychwstałego Zbawiciela i Jego zwycięstwo nad śmiercią, przedstawiające najważniejsze wątki z ewangelicznego opisu Zmartwychwstania

(np. „Jaśniejący Anioł zawołał do niewiast: przestańcie płakać, Chrystus bowiem Zmartwychwstał!”) i niosące sobą teologiczne przesłanie. Taki właśnie charakter ma *prypiew*: „Chrystus, Nowa Pascha, Żywa Ofiara, Baranek Boży, który wziął grzechy świata”, ukazujący przy pomocy teologicznej symboliki rolę Jezusa Chrystusa w Bożej ekonomii zbawienia.

Dziewiąta pieśń każdego kanonu odnosi się do osoby Najświętszej Marii Panny i jej roli w zbawieniu rodzaju ludzkiego. W przypadku kanonu paschalnego taki charakter ma *irmos*: Zajaśniej, zajaśniej, Jerozolimo Nowa! Bo chwala Pańska w tobie powstała. Tańcz i wyskakuj, Syjonie, a Ty, o święta Bogurodzico, raduj się w Zmartwychwstaniu Twego Syna”, natomiast kolejne *tropariony* podnoszą temat wielkiej radości z usłyszenia głosu Zmartwychwstałego Zbawiciela, który niczym kotwica ma utwierdzać wszystkich Chrześcjan w dążeniu do Królestwa Niebieskiego.

Bezpośrednio po ostatniej pieśni kanonu i małej *ektenii* rozpoczyna się śpiew *eksapostilarionu*: „Zasnąłeś w ciele, jako martwy, Królu i Panie, po trzech powstałeś dniach, Adama podniosłeś ze zniszczenia, i zniewoliłeś śmierć: Pascha nie-

zniszczalności, świata zbawienie”. Ustaw cerkiewny nakazuje powtórzyć go trzykrotnie ze szczególną melodyjnością. *Eksapostilarion* (z języka greckiego *eksapostello* – wysłać, posyłać) jest w pewnym sensie zakończeniem i przesłaniem paschalnego kanonu. Odczytujemy z niego wezwanie do dziękczynienia Bogu za podniesienie rodzaju ludzkiego z upadku, za zniszczenie śmierci i za otwarcie bram raju.

WIELKA DUCHOWA UCZTA

Uczestniczenie w nabożeństwie nocy paschalnej jest dla każdego prawosławnego chrześcijanina wielkim duchowym przeżyciem. Nie każdy ma wówczas w sobie tyle skupienia i chęci, by z zaangażowaniem wsłuchać się w literę i ducha odśpiewywanych tekstów. Mam nadzieję, iż zaprezentowana charakterystyka kanonu Zmartwychwstania Chrystusa, autorstwa Św. Jana Damasceńskiego pozwoliła raz jeszcze wrócić myślami do paschalnej jutrzni, na nowo usłyszeć przepiękne śpiewy poszczególnych *irmosów* i *troparionów* oraz zrozumieć ich sens w świetle nauki Cerkwi o Świętym i Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

ks. Jan Grajko

NIEDZIELE PO WIELKANOCY

Ewangelie odczytywane w cerkwiach w niedziele po Zmartwychwstaniu, odpowiadają na najtrudniejsze pytania, które stają przed każdym człowiekiem, a w szczególności przed każdym prawosławnym chrześcijaninem.

Niedziela Antypaschy

Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: „Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. (J 20, 25)

W pierwszą niedzielę po święcie Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Cerkiew mówi nam o Świętym apostołe Tomasz i związanym z nim ewangelicznym wydarzeniem. Na początku rozważań spróbujemy skupić się na osobie apostoła. Święty Tomasz był jednym z uczniów Chrystusa. Początkowo trudnił się rybołówstwem i mieszkał w mieście Lansada (późniejsza Cezarea Filipowa) nad Morzem Galilejskim. Po usłyszeniu nauczania Chrystusa zostawia swoje dotychczasowe zajęcie i dołącza do Niego,

jako uczeń. W Ewangelii wymieniany jest siedem razy i zazwyczaj wspomina się go, jako człowieka bojaźliwego. Jako postać ewangeliczna swoim sposobem bycia dawał odpowiedzi na pewne sytuacje życiowe, dzięki którym, człowiek wątpiący w naukę Chrystusa mógł prawdziwie uwierzyć. Warty zwrócenia uwagi są cztery sytuacje opisane w Ewangelii Św. Jana, w których główną postacią jest ap. Tomasz. Pierwsza z nich to ta, gdy Jezus zostaje wygnany przez Żydów z Jeruzolimy. Jak napisane jest w

Ewangelii „I znowu odszedł za Jordan na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył i tam pozostał”. W tym momencie, dociera do Zbawiciela wiadomość o śmierci Łazarza. Jezusa natychmiast postanawia udać się do Betanii, położonej niedaleko Jeruzolimy, gdzie mieszkał Łazarz z siostrami. Św. Tomasz lękał się i był świadom zagrożenia, ale gotów był towarzyszyć Jezusowi, oddać za niego życie. Wyrzucił to w dość odważnych słowach: „Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli” (J 11, 16). Drugim razem postać apostoła wy-

stępuje w momencie Mistycznej Wieczerzy, w Wielki Czwartek. Chrystus takimi to słowami przygotowuje uczniów na wydarzenia które mają niebawem nadejść: „A jeśli pójdę i przygotuję Wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie i drogę znacie” (J 14, 3-4). Wówczas apostoł Tomasz pyta w niepewności Pana: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?” (J 14, 5). Zbawiciel takimi oto słowami rozwiewa niepewność apostoła: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.” (J 14, 6). Dwa pozostałe wydarzenia to właśnie te, z którym najbardziej kojarzy nam się apostoł Tomasz. Po Zmartwychwstaniu zebrali się uczniowie, w tej samej izbie, w której odbywała się wieczerza. Wtedy to po raz pierwszy ukazuje się uczniom Chrystus ze słowami: „Pokój Wam” (J 20, 19). Nie było wtedy wśród uczniów ap. Tomasza, i gdy przyszedł, a uczniowie powiedzieli mu o spotkaniu z Panem – on nie uwierzył. Myśląc, że może widzieli ducha, zaś swoją nie wiarę wyraża słowami: „Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę” (J 20, 25). Czwarta sytuacja to ta, gdy nie wiara apostoła przeradza się w prawdziwą, wielką wiarę w Zmartwychwstanie. Po ośmiu dniach, uczniowie zebrali się w izbie, i już tym razem był z nimi Ap. Tomasz. W tym momencie zjawia się Chrystus, przechodzi przez zamknięte w obawie przed Żydami drzwi i staje przed apostołami. Po pozdrowieniu „Pokój Wam!” Jezus kieruje oto takie słowa do Św. Tomasza: „Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włoż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz.” (J 20, 27). Apostoł Tomasz wówczas nie ma żadnych wątpliwości, co do cudownego Zmartwychwstania Pana. Odradza się jego wiara, dotyka on ran na ciele Chrystusa. Mówi on: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28). Można wywnioskować, że apostoł wiele razy miał wątpliwości co do nauki, posłannictwa Chrystusa, za każdym razem jednak jego niepewność zostaje tłumiona. W momencie spotkania z Panem rodzi się na nowo, jego wiara jest mocna, albowiem zobaczył i uwierzył.

Niedziela o Tomaszu nazywana jest również Antypaschą. Nie należy jednak stosować takiej nazwy w odniesieniu do tego dnia. Anty – jest to coś przeciwstawnego, w tym słowie, jest to anty – zmartwychwstanie. Takie nazewnictwo może



nam sugerować, że świętujemy przeciwieństwo zmartwychwstania Chrystusa. W niedzieli o Tomaszu Cerkiew nie stara się skupiać, na samym zwątpieniu ap. Tomasza, nad tym, że nie wierzył w to, co się wydarzyło. Cerkiew stara się ukazać bogactwo zjawiska, jakim jest wiara. Można powiedzieć że w człowieku przeobraża się spojrzenie na jakże ważne wydarzenia w kontekście zbawienia. Niedziela o Tomaszu jest wołaniem do tych, którzy jak ap. Tomasz nie mogą uwierzyć w Zmartwychwstanie. Niewiara w to wydarzenie, to życie bez głębszego sensu, bez celu. Można powiedzieć: Chce jak apostoł, ujrzeć Chrystusa, dotknąć jego ran, wtedy uwierzę. Takie podejście jest niechrześcijańskim podejściem, czymś odmiennym czego nauczał nam Chrystus. Gdy takie powątpiewanie pojawia się, choć w najmniejszej postaci, to jak najszybciej trzeba odrzucić te szatańskie, złudne myśli. Zmartwychwstały Pan pokrzepia nas takimi oto słowami: „błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). Przypominają nam one o tym, że wiara wyposażona jest we wzrok duchowy, który przenika poprzez zasłonę rzeczy widzialnych i namacalnych. Wzrok duchowy jest o wiele cenniejszy od wzroku cielesnego. Przez ten pierwszy można zobaczyć rzeczy, których często nie można objąć rozumem. Ukazywanie się Chrystusa apostołowi Tomaszowi, jak i innym uczniom miało na celu zlikwidowanie przygnębienia i smutku, jakie ogarnęło ich po ukrzyżowaniu. Można powiedzieć, że często jesteśmy w codziennym życiu jak apostołowie. Zasmuceni troskami, nieszczęśliwi z przyczyn natłoku codziennych spraw i problemów. W tych chwilach w naszych myślach błądzą słowa, czy, aby Zbawiciel mnie nie opuścił? Wtedy należy wiedzieć, że Chrystus nigdy nas nie opuszcza. Jego Zmartwychwstanie obecne jest z nami przez całe nasze ziemskie życie i każdego dnia powinniśmy, jak Św. Sera-

fim z Sarowa mówić: „Chrystus Zmartwychwstał, radości moja!”. Jego obecność z nami najbardziej odczuwalna jest, wtedy, gdy przystępujemy do Św. Eucharystii. Gdy spożywamy ciało i krew Chrystusa, sam Zbawiciel zamieszkuje w nas. Mówi do nas słowami: „Bo moje ciało jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we Mnie, a ja w nim” (J 6, 55-56). Toteż jakże możemy stawić pytania dlaczego opuściła nas łaska boża, dlaczego opuścił nas Chrystus? Jego obecność odczuwalna jest poprzez, to wszystko, co nas otacza dokoła. To, że ciągle dokonuje się tyle cudownych uzdrowień duchowych i cielesnych. Czy na przykład spotykamy w swoim życiu wielu dobrych, życzliwych ludzi gotowych na bezinteresowną pomoc. Wiara dociera do najdalszych zakątków świata, to wszystko dzieje się dzięki obecności Pana. Sam Bóg, który ludzkość miłości do swojego stworzenia wyniósł ludzkość na wyżyny naucza: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mat 28, 20).

Niedziela o Tomaszu, uczy nas zatem, abyśmy wierzyli nawet w rzeczy, których nie widzieliśmy. Tak samo jak wierzymy w chrześcijańskie cnoty wiarę, nadzieję, miłość, tak samo powinniśmy wierzyć w obecność Chrystusa który ciągle przebywa między nami. Niechaj zatem osoba apostoła Tomasza będzie swoistym pouczeniem, dla nas aby nie czekać do chwili ujrzania Chrystusa ze słowami „Pan mój i Bóg mój” (J 20,29), gdyż może okazać się, że będzie za późno. Lepiej uważnie wsłuchać się w słowa Chrystusa, który mu odpowiedział: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Wtedy naszym zwycięstwem okaże nasza wiara dzięki której ujrzemy Chrystusa oczami naszej duszy, w której zamieszkuje przez całe nasze życie.

„...błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” (J 20, 29)

Bibliografia:

- Charkiewicz Jarosław, *Apostołowie. Mały leksykon hagiograficzny – ikonograficzny*, Warszawa 2009.
- Brownrigg Ronald, *Wszystkie postacie Nowego Testamentu*, Warszawa 2003.
- Энциклопедия пророков. Практическая Гомилетика*, Санкт-Петербург 2000.
- Ks. Mięń Aleksander, *Sakrament, Słowo, Obrzęd*, Łuków 1992.

Jarosław Szczur

Niedziela Żen Mironosic

Niedziela Świętych Niewiast Niosących Wonności jest Cerkiew wspomina odwagę i oddanie kobiet które nieustannie chciały przebywać u boku Chrystusa. Tym samym podkreśla się rolę kobiety w Cerkwi. Tego dnia pozdrawiamy wszystkie kobiety, które na co dzień w Cerkwi są niczym „biblijne niewiasty”.

Odczytywany w niedzielę Św. Niewiast Niosących Wonności fragment Ewangelii (Mk 15,43–16,8) ukazuje Święte niewiasty, które wiernie służyły Chrystusowi i pozostawały z Nim w najbardziej dramatycznych chwilach Jego ziemskiego życia. We fragmencie tym mowa jest również o członkach Sanhedrynu: Józefie z Arymatei i Nikodemie, którzy z obawy przed innymi Żydami ukrywali swoje sympatie do Jezusa. W chwili największej próby – tj. uwięzienia i ukrzyżowania Chrystusa najbliżsi mu ludzie, apostołowie odeszli od niego – Judasz zdradził, Piotr trzykrotnie się Go wyparł, a pozostali rozproszyli się tak, iż obok krzyża pozostał tylko jeden. W chwili, gdy wszystko wydawało się zupełnie stracone, tylko dwaj wspomniani członkowie Sanhedrynu odważyli się zabrać ciało Jezusa i złożyć je w grobie. Z odczytywanego fragmentu Ewangelii płynie przestroga do wiernych systematycznie uczestniczących w nabożeństwach by nie osądzali tych, którzy się ukrywają, którzy nieczęsto bywają w świątyni. Być może, w chwili prawdziwego doświadczenia to nie ci, którzy manifestują swoją wiarę okażą się prawdziwymi chrześcijanami.

Niedziela Świętych Niewiast Niosących Wonności jest Cerkiew wspomina odwagę i oddanie kobiet które nieustannie chciały przebywać u boku Chrystusa. Tym samym podkreśla się rolę kobiety w Cerkwi. Tego dnia pozdrawiamy wszystkie kobiety, które na co dzień w Cerkwi są niczym „biblijne niewiasty”. Podczas nabożeństw, zarówno całonocnego czuwania, jak też Liturgii, wiele razy słyszymy imiona żeńskie wymieniane w czytaniach liturgicznych owego dnia. Dzieje się tak dlatego, że do grona uczniów Chrystusa zaliczamy nie tylko dwunastu apostołów, nie tylko siedemdziesięciu ich bezpośrednich następców, lecz także, skromne grono niewiast, które swym poświęceniem zaświadczyły o prawdziwości głoszonego słowa Bożego. Ich oddanie, posłuszeństwo, prawdziwa wiara



służą nam dziś jako wspaniały przykład dążenia do Królestwa Niebieskiego. Jest to szczególna forma poświęcenia, ponieważ posługa tych kobiet nakreśla wszelką charakterystykę miejsca kobiety w Cerkwi.

Miejsce to nie jest z dala od Chrystusa, ale przy Nim. Zmartwychwstały Chrystus objawił się jako pierwszy Marii Magdalenie, z której wcześniej wypędził siedem demonów, która miała sławę kobiety lekkich obyczajów. Posługa owych niewiast polega na tym, iż wszystkie kobiety, ze szczerą i prawdziwą nadzieją połączonej węzłem wiary, służyły Jezusowi pomocą. Swoją obecnością, która przez pryzmat wspomnianych wydarzeń nabrała szczególnego znaczenia, dały dowód świadectwa, głębokiej miłości do Boga. Ich posługa obecności przy Chrystusie, nieustannego słuchania Jego słowa, nabrała szczególnej wartości. Powinniśmy w tym momencie odnieść ich zachowanie do zachowania najbliższych uczniów Chrystusa. Wiemy z Ewangelii, że praktycznie wszyscy apostołowie, których wybrał Jezus Chrystus, nie potrafili przezwyciężyć ludzkiego strachu. Rozproszyli się, gdy tylko ich Nauczyciel i Pan został pojmany przez sługi Arcykapłana i uczonych w Piśmie, wysłanych specjalnie w tym celu. Z perspektywy czasu uznajemy ten postępek za niegodny apostołów, z których jeden dopuścił się nawet zdrady. Porównując takie postępowanie z zachowaniem Niewiast, którym Cerkiew poświęca III niedzielę po Zmartwychwstaniu, ze zdumieniem zauważamy ich odmienne postępowanie. One,

pomimo panującego strachu, niepewności oraz podłamania wiary z powodu zaistniałych wydarzeń, nadal były przy Panu, wierzyły Jego słowom i zachowywały niezłomną nadzieję. Wszystko to może być wyjaśnione jedynie poprzez wiarę. Św. Apostoł Paweł opisuje pojęcie wiary w tych słowach „*wiara jest pewnością tego, czego się nie spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy*” (Hbr 11, 1). Wiara, mówi Św. Cyryl

Jerozolimski : „*jest okiem oświecającym wszelkie sumienie; ona udziela człowiekowi poznania. Albowiem, mówi Prorok : „jeśli wierzyć nie będziecie, nie będziecie rozumieli*” (Jz 7,9). To ona, czyli wewnętrzne uczucie i wyższa potrzeba człowieka, tkwiąca w nim samym od początku, powoduje i stwarza możliwość wytrwania pomimo wszelkich niedogodności życiowych. Od wewnętrznego przekonania, które staje się pewnością, częstotliwość przeżywania wszelkich sytuacji trudnych dla wierzącego chrześcijanina, równoważy się w oczekiwaniu na obietnicę Boga. Jest to trwanie przy Bogu nadzieją na lepszą przyszłość, przyszłość życia wiecznego. Mając nieustanne Jego oblicze przed duchowymi oczami, wierny nie zapomina o Bogu i oddaje Mu należną cześć, jak pokazuje przykład wspomnianych Niewiast. One nie pozwoliły, aby opanował je strach, ale w sposób jawny i odważny złożyły świadectwo o Tym, który został ukrzyżowany, jako o Bogu i Zbawicielu.

Jeśli szczerze wierzymy w Chrystusa postarajmy się aby On mógł nas uczynić „naczyniami” wypełnionymi mirrą, które niosły niewiasty do Grobu Pana, abyśmy nieśli w świat wonności dobra, miłosierdzia, dobrych uczynków i słowo o Chrystusie.

Bibliografia:

Jarosław Chrakiewicz, *Święte Niewiasty*, Hajnówka 2001.

Katechizm Cerkwi Prawosławnej, Hajnówka 2001.

Rafał Dmitruk

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

W dzisiejszych czasach małżeństwo wydaje się tracić na swoim znaczeniu. Statystyki z roku na rok podają coraz wyższy wskaźnik rozwodów. Wiele osób z tego powodu boi się zdecydować na małżeństwo. Może wielu sądzi, że nie da się wytrzymać z jedną osobą przez całe życie?

Małżeństwo to sakrament. Wyraża się ono w tym, że Chrystus udziela błogosławieństwa mężczyźnie i kobiecie, którzy decydują się żyć razem, jako małżonkowie. Otrzymują oni szczególną łaskę, która ma ich wspomagać na małżeńskiej drodze. Jeśli małżonkowie będą ufać Bogu i będą zwracać się do Niego o pomoc, wytrwają razem we wspólnocie małżeńskiej.

Według tradycji prawosławnej, pierwsze małżeństwo miało miejsce w raju. Bóg pobłogosławił pierwszej rodzinie przykazując Adamowi i Ewie, aby byli płodni i mnożyli się. (Rdz 1,28)

Zanim nastąpi dzień zawarcia sakramentu małżeństwa, w cerkwi czytane są zapowiedzi. Duchowny ogłasza wiernym, że ten mężczyzna i ta kobieta planują wstąpić w związek małżeński i nie ma ku temu żadnych przeszkód. Przed ślubem narzeczeni przystępują do spowiedzi i świętej Eucharystii.

Ceremonia ślubna składa się z dwóch części - zaręczyn i koronowania. Dawniej te dwa obrzędy sprawowane były osobno, a teraz następują jeden po drugim, przy czym właściwy sakrament stanowi część druga – ukoronowanie.

ZARĘCZYN (cs. OBRUCZENIJE)

Podczas obrzędu zaręczyn przyszli małżonkowie stoją w *prytworze* (przedsionku cerkwi) zwróceniu twarzą do Ołtarza. Kobieta stoi po lewej stronie, a mężczyzna po prawej stronie Cerkwi. Kapłan wychodzi z Ołtarza trzymając w dłoni Krzyż i Ewangelię, które kładzie na *annaloju* znajdującym się na środku Cer-



kwi. Przed kapłanem niesiona jest świeca.

Obrączki, które zostaną nałożone młodej parze podczas zaręczyn są poświęcone.

Kapłan podchodzi do kobiety i mężczyzny z dwiema płonącymi świecami, trzykrotnie ich błogosławi i wręcza owe świece. Powinny się one palić przez całe nabożeństwo a więc trzeba pamiętać o tym, by nie były zbyt małych rozmiarów. Światło – to znak radości, a ogień daje ciepło, dlatego płonące świece to symbol czystości i radości ze spotkania dwóch kochających się osób.

Kapłan wprowadza kobietę i mężczyznę z *prytwora* do wewnątrz Cerkwi i tu rozpoczyna się obrzęd zaręczyn. Kapłan kadzi przed nimi i mówi modlitwę, żeby dymem z kadzidła i słowami modlitwy przegonić demona wrogiego szczęśliwemu i uczciwemu małżeństwu. Po tym obrzędzie zaczynają się modlitwy w intencji przyszłych małżonków.

Kapłan rozpoczyna zaręczyny od słów: *Blahoslowien Boh nasz...* (Błogosławiony Bóg nasz...). Po tym *wozgłasie* następuje *Wielika Ektenia* (Wielka Litania), która zawiera prośby o zbawienie nowożeńców, o darowanie im potomstwa i wytrwaniu w wierze, o to by ich życie było nienaganne: *Jako da Hospod Boh nasz darujet im Brak czestien i loże nieskwiernoje, Hospodu pomolimsia...* (Aby Pan, Bóg nasz, dał im godne małżeństwo i nieskalane łoża, do Pana módlmy się.)

Następnie czytane są dwie krótkie modlitwy, w których oddawana jest chwała Bogu. Wspomina się przy tym ślub Isaaka i Rebeki, jako przykład prawego małżeństwa, któremu wytrwałość we wzajemnej miłości i miłości do Boga została wynagrodzona w potomstwie.

W najważniejszym momencie zaręczyn Kapłan bierze jedną z obrączek i trzykrotnie kreśląc znak krzyża nad głową mężczyzny mówi: *Obruczajetsa rab Bożij* (imię) *rabie Bożiej* (imię). (Zaręczany jest sługa Boży (imię), służebnicy Bożej (imię), w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha. Amen.)



Następnie zakłada mężczyźni obrączkę na serdeczny palec prawej ręki. Potem bierze drugą obrączkę i nad głową kobiety trzykrotnie kreśli znak krzyża powtarzając przy tym również trzy razy: *Obruczajetsa raba Bożija* (imię) *Rabu Bożijemu* (imię). (Zaręczana jest służebnica Boża (imię), służebnicy Bożemu (imię), w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha. Amen.) Kapłan zakłada kobiecie obrączkę na serdeczny palec prawej ręki.

Obrączka to symbol wieczności i nieskończoności małżeństwa. To również znak wiecznej łaski Świętego Ducha.

Mężczyzna i kobieta będą dzielić ze sobą życie. Od tej chwili będą stanowili dla Boga jedno. Będą mieli dwa ciała, ale jedną duszę. Na znak wzajemnego wsparcia i życia w harmonii mężczyzna i kobieta wymieniają się trzykrotnie obrączkami. W praktyce wygląda to tak, że kapłan zakłada mężczyźnie obrączkę kobiecie a kobiecie mężczyzny, następnie zdejmują je i na specjalnej tacy trzykrotnie zamienia je miejscami. Taka wymiana obrączek następuje na znak, że narzeczeni polecają sobie nawzajem swą cześć, prawa i całe swe szczęście. Następnie wzajemnie zakładają obrączki. Nie bez przyczyny obrączkę zakłada się na palec prawej ręki. Tą ręką właśnie czynimy

znak Krzyża, błogosławimy czy witamy się przez jej podanie.

Po nałożeniu obrączek czytana jest modlitwa, w której zawarte są prośby o zachowanie narzeczonych w pokoju i zgodzie, prawdzie i miłości oraz o zaręczenie ich na wzór Izaaka i Rebeki.

Zdarza się, że ludzie błędzą, źle postępują, mają rozterki i chwile zwątpienia, dlatego kapłan modli się by tym dwojgu, którzy właśnie się zaręczyli, darowano Anioła, który zawsze będzie kroczył przed nimi i wskazywał słuszną drogę: *I aniel Twój da predidiet pred nimi wsia dni żywota ich.* (A Twój anioł niech kroczy przed nimi przez wszystkie dni ich życia.)

Obruczenie kończy się krótką litaniją z prośbami o błogosławieństwo dla zaręczonych.

UKORONOWANIE (cs. WIENCZANIJE)

Mężczyzna i kobieta, trzymając w dłoniach palące się świece dostojnie wchodzi do środkowej części Cerkwi. Prowadzeni przez kapłana niosącego kadzidło stają przed głównym *annalojem*. To wejście symbolizuje, że przez całe swoje życie powinni oni postępować zgodnie z bożymi przykazaniami a wtedy ich dobre uczynki, jak dym z kadzidła, będą wznosiły się do Boga. W tym czasie z chóru rozlega się psalm 127, w którym prorok Dawid wychwala małżeństwo pobłogosławione przez Boga. Przed każdym wersem chór śpiewa *Sława Tobie, Boże nasz, sława Tobie* (Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie).

Para młoda staje na rozłożonym przed *annalojem* kawałku płótna/materiału w kolorze białym. Na *annaloju* znajdują się: Krzyż, Ewangelia, dwie korony (*wiency*) i wino.

Kolejnym etapem jest potwierdzenie przez parę młodych, w obecności zgromadzonych gości, rodziny i kapłana, że wstępują w związek małżeński z własnej woli i bez przymusu i że nie obiecywali małżeństwa żadnym innym osobom. Odbywa się to w formie odpowiedzi na zadawane przez kapłana pytania:

Kapłan pyta narzeczonego: *Imasz li, (imię), proizwolenije blahoje i nieprinuzdiennoje, i krepkuj mysl, pojati siebie w żenu siju (imię), juże zdie pred tobaju widiszi?* - Czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za żonę tę oto (imię), którą tu przy sobie widzisz?

Narzeczony: *Imam, czestnyj otcze.* - Mam, czcigodny ojczcie.

Kapłan: *Nie obieszczalsia li jesi inoj*



niewiestie? - Czy nie obiecałeś małżeństwa innej kobiecie?

Narzeczony: *Nie obieszczachsia, czestnyj otcze.* - Nie obiecywałem, czcigodny ojczcie.

Potem kapłan zadaje pytania narzeczonej: *Imasz li, (imię), proizwolenije blahoje i nieprinuzdiennoje, i twierduju mysl, pojati siebie w muża sieho (imię), jehże zdie pred tobaju widiszi?* - Czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za męża tego oto (imię), którego tu przy sobie widzisz?

Narzeczona: *Imam, czestnyj otcze.* - Mam, czcigodny ojczcie.

Kapłan: *Nie obieszczalsia li jesi inomu mużu?* - Czy nie obiecałaś małżeństwa innemu mężczyźnie?

Narzeczona: *Nie obieszczachsia, czestnyj otcze.* - Nie obiecywałam, czcigodny ojczcie.

Po wielkiej litanii i modlitwach, liturgicznym *wozglasem:* *Blahoslowiennno Carstwo...*, zaczyna się obrzęd ukoronowania (*wienczanija*).

W tej części nabożeństwa kapłan czyta m.in. trzy modlitwy: *Boże Preczysty, i wsieja twari Sodietielu...* (Boże preczysty i Stwórco wszelkiego stworzenia...), *Blahoslowien jesi, Hospodi Boże nasz...* (Błogosławiony jesteś Panie, Boże nasz...) i *Boże Swiaty, sozdawyj ot piersi czelowieka...* (Święty Boże, który z prochu uczyniłeś człowieka...).

W tych modlitwach wspomina się stworzenie Ewy z żebra Adama i pierwsze błogosławieństwo małżeństwa w raju. Kapłan modli się w intencji rodziców pary młodej, za ludzi, którzy ich wychowali. Modli się również za parę młodą prosząc Boga o darowanie im potomstwa, o jedność duszy i ciała, o długie lata życia, o mądrość i wzajemną miłość.

Teraz następuje najważniejszy moment sakramentu. Kapłan bierze jedną z koron, robi nią w stronę mężczyzny znak krzyża, daje mu do pocałowania znajdującą się na koronie ikonę Zbawiciela i mówi: *Wienczajetsa rab Bożij (imię) rabie Bożiej (imię) wo imia Otca, i Syna, i Swiataho Ducha* (Koronowany jest sługa Boży (imię) dla służebnicy Bożej (imię), w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.)

W tym momencie kapłan zakłada mężczyźnie wieniec/koronę na głowę.

Tak samo postępuje w przypadku kobiety, z tą różnicą, że kobieta całuje ikonę Matki Bożej, a wkładając jej koronę na głowę kapłan mówi: *Wienczajetsa raba Bożija (imię) rabu Bożiju (imię) wo imia Otca, i Syna, i Swiataho Ducha* (Koronowana jest służebnica Boża (imię) dla sługi Bożego (imię), w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.)

Wienice, które młodzi mają na głowach, są według św. Jana Złotoustego uwieńczeniem przedmałżeńskiej czystości narzeczonych i symbolizują Królestwo Niebieskie. W praktyce, wienice nie są zakładane na głowy, a jedynie trzymane nad głowami przez świadków pary młodej.

Po obrzędzie ukoronowania następuje błogosławienie pary młodej. Kapłan błogosławiąc ich wygłasza formułę: *Hospodi, Boże nasz, sławoju i czestiju wienczaj ja* (Panie, Boże nasz, ukoronuj ich chwałą i dostojnością). Ten zewnętrzny i widzialny znak tego sakramentu oznacza szczególną łaskę, którą młoda para otrzymuje od Ducha Świętego zanim jeszcze rozpocznie tworzenie nowej rodziny i domowego Kościoła. Korony symbolizują radości, ale są również wienkami męczeństwa, bowiem każde prawdziwe małżeństwo dla obu jego stron oznacza ciągle poświęcanie się sobie nawzajem.

Kolejnym etapem ślubu jest śpiew *prokimnu:* *Položil jesi na glawach ich wiency, ot kamieniej czestnych, żywota prosisza u Ciebie, i dal jesi im* (Włożyłeś na ich głowy korony z drogich kamieni, o życie prosili Ciebie i dałeś im). Po nim następuje czytanie Listu Świętego Apostoła Pawła do Efezjan (5, 20-33). Mówi on o Ciele Chrystusa, którym jest Kościół, a także o ciele o ciele ludzkim mężczyzny i kobiety. Relacja między mężem a żoną powinna być wzorowana na relacji Chrystusa do ludzi. Stwierdza to wyraźny werseł *Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej* (Ef 5,21). Mąż i żona odkrywają prawdę o wzajemnym stosunku do siebie poprzez wspólne poznanie relacji Chrystusa do Kościoła. Takie ukierunkowanie słuchaczy Listu jest bardzo ważne, ponieważ tekst łatwo może być interpretowany przez pryzmat modelu rodziny, w którym rola kobiety w małżeństwie jest drugorzędna w stosunku do mężczyzny. Werset *żony niech będą poddane mężom* (Ef 5, 22) wydaje się podtrzymywać dominację mężczyzny nad kobietą. Jednak w świetle relacji Chrystusa i Kościoła *poddanie mężowi* musi być odczytane, jako wezwanie do przyjęcia

postawy wzorowanej na postawie Kościoła względem Chrystusa. Chodzi więc o to, aby żona tak jak Kościół, dostrzegła w swoim mężu Chrystusa i otworzyła się na łaskę, która jest obecna w więzi, jaką tworzy ze swoim mężem. Jej osobista relacja do Chrystusa wskaże jej jak konkretnie wypełnić to polecenie. Podobnie przedstawiona jest miłość męża do żony. *Mężowie powinni miłować swoje żony tak jak własne ciało* (Ef 5,28). Intencją autora jest wzmocnienie skojarzenia ciała ludzkiego z Ciałem Chrystusa, którym jest Kościół. Mówi o tym bezpośrednio w innym miejscu: *Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie* (Ef 5,25). Święty Paweł nawołuje więc mężów do tak wielkiej troski o żony, do tak wielkiej bezinteresowności wobec nich, jaką miał Chrystus wobec Kościoła, za który przecież oddał życie - poświęcił swoje ciało.

Po fragmencie Listu Apostolskiego czytana jest Ewangelia według św. Jana (2, 1-11). Opowiada ona o pierwszym cudzie Jezusa. W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele, na którym był obecny Jezus. Świętowanie trwało siedem dni, a „starosta weselny”, czy inaczej „gospodarz weselny”, przez cały czas był odpowiedzialny za to, żeby dla zebranych gości nie zabrakło wina. Jednak wino się skończyło, ale Jezus swoim cudem uratował sytuację – przemienia wodę w wino i tym samym dał znak swoim uczniom, że to On jest tym Wszchemogącym.

Następnym elementem *wienczenia* jest krótka modlitwa: *Hospodi Boże nasz, wo spasielnom...* (Panie, Boże nasz, który w swojej zbawczej szcudrośliwości...), w której prosi się Boga o pokój, zgodność myśli, czystość na wszystkie lata wspólnego życia pary młodej. Po modlitwie *Ojcie Nasz* kapłan podaje zaślubionym naczynie z winem a nowożeńcy na zmianę (zaczynając od kobiety) trzy razy piją wino. Ten wspólny kielich symbolizuje fakt, że od tej pory będą dzielić ze sobą życie, oraz że tak radości jak i smutki powinny być odąd wspólne.

Po wypiciu ze wspólnego kielicha, kapłan podaje nowożeńcom ich prawe dłonie i tak złączone przykrywa *jepitrahilem* a na wierzch kładzie swoją dłoń i z Krzyżem w drugiej ręce trzykrotnie oprowadza młodych dookoła *annałoja* przy śpiewie pieśni: *Isaije likuj...* (Wesel się, Izajaszu), *Swiatii muczenicy* (Święci Męczennicy), *Sława Tiebie, Christie Boże* (Chwała Tobie, Chryste Boże). Takie trzykrotnie obejście *annałoja* oznacza wieczne szczęście, którego początkiem jest właśnie dzień ślubu.

Następnie kapłan zdejmując ślubny

wieniec mężowi, błogosławi i wypowiada słowa: *Bądź wywyższony, oblubieńcze, jak Abraham, błogosławiony jak Izaak i płodny jak Jakub, chodząc w pokoju i wypełniając w sprawiedliwości przykazania Pana*. Zdejmuje również wieniec z głowy żony i mówi: *I ty, oblubienico, bądź wywyższona jak Sara, radosna jak Rebeka i płodna jak Rachela, radując się ze swego męża i zachowując granice prawa, tak bowiem zechciał Bóg*.

Nowożeńcy przechodzą bliżej *Car-skich Wrat*, gdzie mężczyzna całuje ikonę Zbawiciela, a kobieta ikonę Bogurodzicy. Kapłan daje im krzyż do pocałowania i wręcza dwie ikony – mężowi Jezusa Chrystusa a żonie – Matki Bożej. Z chóru rozlega się śpiew *Mnogaja leta* i następuje składanie życzeń, najpierw przez kapłana a potem, gdy młodzi zejną z *soleji*, przez gości.

W dawnej tradycji nowożeńcy przez siedem dni nosili na głowach *wieńcy*, a na ósmy dzień przychodzili do Cerkwi na ich zdjęcie. Towarzyszyła mu specjalna modlitwa czytana przez kapłana. Trzeba pamiętać, że dawniej owe wieńce nie były metalowe jak to ma miejsce dzisiaj. Były to zwykle wianuszki z liści. W momencie, gdy wieńce zamieniono na złote korony, modlitwa na ich zdjęcie czytana jest jeszcze w dniu ślubu. Zdarzają się przypadki, że nowożeńcy przychodzą na ósmy dzień po ślubie na tzw. zdjęcie wieńców. Nie znaczy to jednak, że cały tydzień rzeczywiście nosili je na głowach. Nie mieli ich na sobie dosłownie, a jedynie symbolicznie.

FORMALNOŚCI PRZED ŚLUBEM CERKIEWNYM

Sakrament małżeństwa może odbyć się w dowolnej cerkwi (zazwyczaj ma miejsce w parafii panny młodej). Potrzebnymi dokumentami, które należy przedstawić kapłanowi są: dowody osobiste (lub inne dokumenty tożsamości) narzeczonych i świadków, metryki chrztu narzeczonych, zaświadczenia przedślubne wydane narzeczonym w ich macierzystych parafiach. Metryki chrztu wydawane są w parafiach narzeczonych. Jeżeli przyszli małżonkowie należą do tej samej parafii należy dostarczyć do kancelarii parafialnej tylko dowody osobiste.

Zaświadczenie przedślubne związane jest z tzw. zapowiedziami, które ogłaszane są w parafiach narzeczonych przez trzy kolejne niedziele poprzedzające ślub oraz rozmową z proboszczami odpowiednich parafii (niekiedy wymagane jest potwierdzenie przystąpienia do spowiedzi przez narzeczonych).

Monika Gościak



OBRUCZENIJE:

- Wynos Krzyża i Ewangelii z Ołtarza;
- Błogosławienie, przez kapłana, pary młodej zapalonymi świecami;
- Okadzanie pary młodej;
- *Wozgłas: Błahosłowien Boh nasz...*;
- Wielka litania;
- Modlitwa przed zaręczynami;
- Zaręczyny;
- Modlitwa w intencji narzeczonych;
- Potrójna litania;

WIENCZANIJE:

- Czytanie 127 psalmu;
- Przejście kapłana z narzeczonymi do centralnej części Cerkwi;
- Kilka słów pouczenia dla narzeczonych nt. kolejnej części uroczystości;
- Pytania kapłana do narzeczonych o chęć wstąpienia w związek małżeński;
- *Wozgłas* kapłana: *Błahosłowien Boh nasz...*;
- Wielka Litania;
- Trzy modlitwy w intencji pary młodej;
- Nałożenie wieńców/koron;
- Modlitwa kapłana: *Hospodi, Boże nasz, Sławoju i czestiju wienczaj ja*”;
- Prokimien, Czytanie Listów Apostolskich i Ewangelii;
- Krótka potrójna litania;
- Modlitwa;
- Litania;
- Modlitwa *Otcze nasz*;
- Picie przez parę młodych wina ze wspólnego kielicha;
- Potrójne obejście *annałoja* przy śpiewie troparionów;
- Zdjęcie wieńców/koron;
- Dwie modlitwy czytane przez kapłana;
- Otpust;
- Modlitwy na zdjęcie wieńców/koron;

INTERNET DLA PRAWOSŁAWNEGO CHRZEŚCIJANINA - POMOC, CZY ZAGROŻENIE?

Lampą ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje również będzie w ciemności.

(Łk. 11, 34)

Obserwując dzisiejszy świat, widzimy, że współczesne młode pokolenia wrażliwe pod silnym wpływem mass mediów. Czas wolny dzieci i młodzieży zdominowany jest przez telewizję, komputer, video, internet. Nierzadko jest to wprost uzależnienie od elektronicznych środków przekazu. Współczesne dzieci żyją w świecie zupełnie innym niż poprzednie pokolenia, w świecie mass i multimedialnych tworzących wielką globalną wioskę.

Czym jest dla nas, ludzi żyjących XXI wieku, komputer? Jest to skrzynka, która zmienia świat. Dostarcza bowiem tyle informacji, że za jej pośrednictwem można zgłębić największe tajemnice wiedzy. Można w niej znaleźć to czego szukamy, można też w niej zobaczyć najdalsze zakątki świata. Jest ona po prostu oknem na świat. Ale to okno jest zazwyczaj źle otwierane: albo zbyt długo jest otwarte, albo zbyt szeroko.

Komputery stanowią poważne zagrożenie. Dzięki ich pojawieniu się został wytworzony u schyłku XX wieku nowy wirtualny świat, który coraz trudniej odróżnić od realiów normalnego życia. Komputery stanowią najlepszy wskaźnik intensywnego rozwoju techniki. Praktycznie co kilka miesięcy pojawiają się nowe rozwiązania, stwarzające inne możliwości wykorzystania komputerów w różnych dziedzinach życia człowieka. Jak zwykle w takich sytuacjach, obok wielu pozytywnych aspektów wykorzystania tego typu urządzeń, pojawiają się elementy negatywne, obok pożytecznych – niszczące. Przypatrzymy się szczególnie dwóm najbardziej charakterystycznym aspektom wykorzystania komputerów przez młodzież – są to sieć internetowa i gry komputerowe.

Powstanie sieci internetowej jest uważane za główny czynnik tzw. globalizacji informacji. Dzięki powszechnej dostępności do internetu osiągalne stają się informacje zawarte na nośnikach znajdujących się daleko poza bezpośrednim zasięgiem użytkownika, np. na drugiej półkuli, na pokładzie lecącego samolotu, płynącego statku lub na komputerze zainstalowanym na kosmicznej stacji badawczej. Wybierając się w daleką podróż, można wcześniej obejrzeć miejsca, które pragniemy zobaczyć, zaplanować trasę wycieczki czy zamówić pokój w hotelu,



sprawdziwszy wcześniej jego położenie i wystrój. Wszystko to można zrobić, "surfując" po internecie. Wobec tych niewątpliwie pozytywnych stron wykorzystania sieci internetowej pojawiają się inne elementy, które mogą stanowić zagrożenie dla dzieci i młodzieży, są to np. informacje zawarte na stronach www, prezentujące oferty zachęcające do wstąpienia do sekt i innych grup żądających całkowitego posłuszeństwa od swoich członków, poglądy niezgodne z nauką Cerkwi czy nasycone przemocą gry komputerowe. To tylko niektóre wady komputerów, które mogą zniweczyć wysiłek rodziców pragnących wychować młodych chrześcijan.

Współcześnie dzieci i młodzież dorastają w świecie, w którym obraz jest znacznie ważniejszy niż słowo. Komputer stał się obecny niemal w każdym domu. Często stanowi on jedyną rozrywkę, a nawet zastępuje przyjaciół czy rodziców. Pozwala na tworzenie „innej” rzeczywistości niż otaczający świat, w którą wnika młody człowiek, stając się w ten sposób zamkniętym na wszelkie wartości chrześcijańskie. Zagłębienie się w świat wykreowany przez komputer sprawia, że dzieci i młodzież zaczynają tworzyć swój osobi-

sty kosmos, w którym wyobraźnia i rzeczywistość stają się jednym.

Coraz częściej możemy spotkać się z taką sytuacją, że młodzi ludzie próbują zamknąć się w czterech ścianach własnego pokoju, lękając się, że w ten sposób znajdą choć chwilę dla siebie. Tym czasem podłączenie komputera do sieci sprawia, że coraz trudniej jest zachować anonimowość i spędzić chwilę w samotności, przeznaczając czas na modlitwę czy na czytanie Pisma Świętego. Wszystko to sprawia, że kontakt z rówieśnikami, nauczycielami czy pójście do Cerkwi na nabożeństwo coraz częściej zostaje ograniczony do minimum, gdyż młodzi ludzie wolą przeznaczyć czas na przesiadywanie przed szklanym ekranem monitora.

W ten sposób internet wpływa szkodliwie na dopiero co rozwijającą się osobowość dziecka. Treści publikowane na stronach www bardzo często zagrażają wartościom propagowanym przez edukację chrześcijańską i prawidłowemu rozwojowi osobowości. Szeroki do nich dostęp stanowi poważne niebezpieczeństwo dla dobra młodego człowieka. Dlatego w niektórych przypadkach dostęp dzieci i młodzieży do sieci powinien zostać ograniczony.

Prawie każde dziecko swój kontakt z komputerem zaczyna od gier, ściąganych z internetu, w których w większości przeżywa przemoc. Jak to wpływa na dziecko, nastolatka? Oglądając telewizję dziecko biernie odbiera obrazy przemocy, w grach dziecko trenuje zachowania agresywne. Jest to czynne odbieranie bodźców negatywnych. Gdy coś wykonujemy wielokrotnie, to robimy to coraz sprawniej a w końcu automatycznie. W grach dziecko samo dokonuje czynów agresywnych (morderstw, rozbojów), jest sprawcą efektów na monitorze. Na dodatek nie ponosi żadnych konsekwencji swoich

czynów, siedząc wygodnie w fotelu nie ponosi żadnego ryzyka. Naukowcy twierdzą, że grający przeżywa „kontrolowaną utratę świadomości”, żyjąc w świecie fikcji otrzymuje pożywkę w postaci brutalnych morderstw, które można cofnąć ze świadomością, że tak naprawdę nie zabija się. Uśmiercone postacie wstają i gra zaczyna się od początku. Grający ma potem problem z prawidłowym różnicowaniem granicy między śmiercią a życiem. Konsekwencją tego może być przeniesienie tych zachowań do realnego świata.

Lecz każdy kij ma dwa końce, a młotkiem można wbić gwóźdź, ale i można zabić człowieka. Tak samo jest z internetem – wszystko zależy od tego, jak człowiek z niego korzysta. W związku z postępowaniem technicznym życie ludzkie staje się coraz trudniejsze, Bóg stawia nas przed coraz trudniejszymi wyborami i daje różnorakie narzędzia, które w określonej sytuacji mogą być niebezpieczne.

Człowiek jest istotą złożoną, ale mądrość prawosławnego chrześcijanina powinna polegać na tym, jak mówi apostoł Paweł, wszystkiego wypróbować, ale dobrego się trzymać (por. 1 Tes 5,21). W księdze Mądrości Syracha mówi się: „Dziecko, w życiu badaj siebie samego, patrz, co jest złem dla ciebie, i tego sobie odmów! Nie wszystko służy wszystkim i nie każdy we wszystkim ma upodobanie” (Syr 37, 27-28).

Oczywiście istnieje internetowe uzależnienie, na przykład gdy człowieka już tak pochłonęła internetowa przestrzeń, że zaczyna gubić się i zatracać w realnym świecie. Lecz nie jest temu winien internet sam w sobie, ale człowiek, który z sieci korzysta. Przecież nie można wszystkim zakazać jedzenia, ponieważ część naszego społeczeństwa jest wręcz uzależniona od jedzenia i walczy z nadwagą. Podobnie jest i z internetem – trzeba walczyć z uzależnieniem, a nie z samym internetem, ponieważ internet przy całym szeregu zagrożeń i niebezpieczeństw, które ze sobą niesie, może również wnieść i wiele dobrego w życie człowieka.

Przed wszystkim internet jest waż-

nym czynnikiem kulturotwórczym, sprzyjającym wzrastaniu i wzbogacaniu świadomości ludzi, jak również rozpowszechnianiu naszej wiedzy o Cerkwi Prawosławnej. Internet proponuje nowe drogi, którymi do szerokiego kręgu odbiorców, w związku z powszechną obecnie dostępnością do sieci, może docierać ewangeliczna nowina. Dzięki sieci religijna informacja i nauka wiary mogą przezwyciężyć wszystkie granice i bariery, dzięki sieci możemy dowiedzieć się o życiu Kościoła w Portugalii czy na Grenlandii.

Internet to szybki i bardzo prosty sposób informacji. Dzięki takim stronom, jak cerkiew.pl prawosławny w Polsce może na bieżąco śledzić życie i działalność poszczególnych parafii w naszym kraju i za granicą. Za pomocą jednego kliknięcia myszką możemy znaleźć się na Świętej Górze Grabarce czy w Muzeum ikon w Supraślu, bo przecież nie każdego stać na przemierzenie często setek kilometrów. Nie zmienia to oczywiście faktu, że taka wirtualna pielgrzymka czy wycieczka nie odda w pełni duchowych odczuć, jakie przeżylibyśmy podczas cielesnego przebywania w tych miejscach. Z internetem możemy również przejrzeć katalogi licznych bibliotek, chociażby Moskiewskiej Akademii Duchownej, dotrzeć do pozycji, które w Polsce nie są dostępne w wersji papierowej. Biblię ma w domu każdy, ale nie każdy posiada w domowej bibliotece komentarze Ojców Kościoła do Pisma Świętego, a można to z łatwością odnaleźć w internecie.

Ponadto dzięki internetowemu Radiu Orthodoxy, czy Radiu Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ludzie, którzy z różnych powodów, czy to choroby, czy też wieku, nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach, często nawet na żywo mają okazję wysłuchać nabożeństw czy jakiegoś ciekawego wykładu.

Z pewnością wirtualna rzeczywistość nie może zastąpić i nigdy nie zastąpi realnej wspólnoty, którą scalają Św. Sakramenty i Św. Liturgia, jak też bezpośredniego głoszenia Ewangelii. Przez internet nie poczujemy zapachu *ladanu* roznoszącego się po cerkwi podczas nabożeństw. Jednak może on stanowić impuls, by wzbogacić religijne życie użytkowników

sieci, a być może z czasem przyciągnąć ich do Cerkwi.

Nie nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem, jednak poprzez internet młody człowiek może dowiedzieć się o spotkaniach Bractwa Młodzieży Prawosławnej i zacząć w nich uczestniczyć. Na takich spotkaniach wraz z duchownym w miłej atmosferze możemy wypić herbatę, wymienić się informacjami „wygrzebanymi” właśnie w internecie, wspólnie upiec prosfory czy spróbować wyprodukować własne woskowe świece. Realnym, a nie wirtualnym rowem pojechać na wycieczkę po okolicznych cerkwiach lub prawosławnych cmentarzach i zmówić wspólną modlitwę za naszych zmarłych przodków, czego nigdy nie zastąpi „cyberznicz” zapalony w sieci.

Internet to narzędzie, które można w sposób twórczy wykorzystać na różnych płaszczyznach życia Cerkwi. Oprócz możliwości szybkiego informowania opinii publicznej, zarówno społeczności prawosławnej, jaki i członków innych religii, internet daje możliwość konsultacji z ekspertami, ułatwia organizowanie spotkań oraz kontakty pomiędzy poszczególnymi Cerkwiami i Kościołami na poziomie lokalnym i międzynarodowym.

Internet to drzwi otwierające się w czarujący i porywający sposób. Lecz nie wszystko, co znajduje się po tamtej stronie drzwi jest bezpieczne, dobre i prawdziwe. Sieć może w niezwykle sposób wzbogacić nasze życie, ale może również zanurzyć nas w grzech, przemoc, doprowadzić do patologicznej izolacji od innych. Internet to narzędzie do realizacji pozytywnej pracy, ale młodzi ludzie powinni nauczyć się jak go właściwie wykorzystywać.

Wirtualna przestrzeń oczywiście nigdy nie zastąpi rzeczywistości, nigdy nie będzie możliwa, na przykład, spowiedź przez internet, lecz obecność internetu w życiu poszerza się, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Wkrótce ludzie nie będą mogli istnieć bez internetu i Cerkiew poprzez swoją coraz szerszą obecność w sieci stara się do tego faktu dostosować.

ks. Tomasz Wołosik

Prawosławie w internecie

- Oficjalna strona Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego - www.orthodox.pl
- Prawosławny serwis internetowy Cerkiew.pl - www.cerkiew.pl
- Diecezja Lubelsko-Chełmska - www.lublin.cerkiew.pl
- Bractwo młodzieży Diecezji Lubelsko-Chełmskiej - www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl
- Prawosławne Radio Internetowe - www.pri-lublin.eu



O JĘZYKU CERKIEWNOSŁOWIAŃSKIM

Рече же ѣмѣ ѿ насъ:
 пакѣ писано ѣсть:
 не ѿскѣсѣши
 гдѣ бѣа твоегѡ.

Bogactwo dzisiejszego języka naszej Cerkwi zawdzięczamy niepodważalnie misji dwóch wielkich świętych Cyryla (Konstantyn) i Metodego (Michał). Obaj urodzili się w Salonikach, w rodzinie wysokiego rangą bizantyńskiego żołnierza Leona i Marii. Starszy Metodego (ur. między 810, a 820 rokiem) rozpoczął karierę urzędnika. Jednak dość szybko przekonał się, że jego miejsce jest bliżej Boga. Wstępuje on do klasztoru na Górze Olimp w Bitynii, wypełniając sumiennie klasztorną regułę. Cyryl od najmłodszych skupiał się na zdobywaniu wiedzy. Otrzymuje on pełne i gruntowne wykształcenie uniwersyteckie. Przyjmuje niższe święcenia i początkowo jest bibliotekarzem przy świątyni Mądrości Bożej. Potem wraz z bratem bierze udział w wyprawach m.in. do Arabów i Chazarów na Krymie. Po powrocie do Konstantynopola, na prośbę księcia Moraw Rościława, cesarz Michał po raz trzeci wysłał braci do pracy misyjnej wśród Słowian na Wielkie Morawy. I od tego momentu zaczyna się proces kształtowania języka słowiańskiego, w którym święci prowadzili swoją misję. Cała działalność Cyryla i Metodego przyjęła nie tylko wymiar religijny, ale i kulturotwórczy. Stworzyli oni oryginalne, słowiańskie pismo – głagolicę, wyparte później przez zgrecyzowaną cyrylicę. W dalszej części postaram się w miarę rzeczowo omówić pierwsze dzieło, jakim jest głagolica.

Istnieją dwie opinie odnośnie powstania głagolicy. Pierwsza z nich mówi o tym, że twórcą tego języka był Cyryl, a u jej podstaw leży grecka minuskuła, cyrylica zaś powstała później w Bułgarii. Druga z opinii twierdzi, że twórcą cyrylicy był Cyryl, a u jej podstaw leży grecka majuskuła, głagolica zaś powstała w okresie późniejszym na Morawach przez przeróbkę liter cyrylicy, jako tajnopis w latach prześladowań liturgii słowiańskiej. Źródła historyczne jednoznacznie potwierdzają, że autorem głagolicy jest Św. Cyryl. Owo autorstwo tłumaczyć należy

Niezwykle ważną rzeczą dla prawosławnego chrześcijanina jest język, w którym wznosi swoje modlitwy do Boga. Za pomocą niego prosi, dziękuje, wychwala samego Stwórcę. Dla nas owym językiem jest starocerkiewnosłowiański. Czy wiemy o nim coś więcej, oprócz tego, że jego autorem byli święci bracia Cyryl i Metodego?

tak, iż u Słowian istniało już pismo, ale było ono nieuporządkowane i zmienne. Dopiero święty ostatecznie uporządkował tę materię w alfabet zwany głagolicą. Początkowa forma już uporządkowanego języka funkcjonowała jako ustaw i skro-pis. Ustaw przeznaczony był do pisania jedynie ksiąg, zaś skro-pis przeznaczony był do użytku codziennego. Właśnie ze skro-pisu (pisma minuskulnego) kształtuje się cyrylica, która nie pełni już funkcji codziennego języka, a języka ustawnego. Głagolica rozprzestrzeniła się bardzo szybko. Rozwinęła się m.in. w Bułgarii, Macedonii, Serbii, na ziemiach Czech i Rusi.

Głagolica, jako pierwszy język, w którym pisano prawdy wiary, z czasem ustąpiła miejsca młodszej cyrylicy. Powstaje ona w okresie, gdy bałkańscy Słowianie zetknęwszy się z pismem greckim zapisywali wyrazy słowiańskie literami greckimi. Dlaczego greckimi? Albowiem nadawały się one do tego lepiej niż litery łacińskie. Następstwo tych zabiegów było takie, że alfabet grecki został uzupełniony literami, które we właściwy fonetyczny sposób oddawały brzmienie słowiańskie. Powstały w ten sposób język pozornie kojarzony jest ze Św. Cyrylem. Jednak za jego twórcę uważany jeden z uczniów Św. Metodego – Gorazd. O wejściu tego języka do użytku liturgicznego przesądziła kwestia praktyczności. Pomimo czterdziestu znaków był on o wiele prostszy od głagolicy. W taki oto sposób cyrylica stała się językiem użytkowym cerkwi prawosławnej na terenach wielu słowiańskich państw i narodów. Od ponad XI wieków upiększa on Św. Liturgią, sakramenty, nabożeństwa, modlitwy swoim pięknem melodyjności, wyjątkowością słów i unikalnością. Św. Bracia, stworzyli zatem nowy język liturgiczny wbrew przekonaniu, że tylko greka, łacina i hebrajski mogą tę funkcję pełnić. Na cyrylicę przetłumaczono już wszystkie teksty niezbędne do prowadzenia życia religijnego: Pismo Święte, liturgię bizantyjską, tłumaczenia literatury patrystycz-

nej, liczne homilie.

Święci Cyryl i Metodego nie mieli w okresie swojej działalności łatwego życia. Duchowieństwo niemieckie cały czas zwalczało wprowadzanie języka cerkiewnosłowiańskiego. Po trzyletnim pobycie na Morawach święci wraz z uczniami udali się przez Panonię (obszar współczesnych Węgier) do Rzymu. Po pobycie u papieża Hadriana uzyskują pozwolenie na wprowadzenia języka słowiańskiego na obszarze jurysdykcji papieskiej. W tym samym czasie Św. Cyryl rozchorował się, składa mnisze śluby i kończy swój żywot – 14 lutego 869 roku. Jego brat – Św. Metodego – po otrzymaniu biskupiej sakry, wraca na słowiańską ziemię. Ciekawostką jest to, że w żywocie tego świętego jest wzmianka o chrzcie pogańskiego księcia Wiślan.

Od roku 874 nasila się walka duchowieństwa niemieckiego ze Św. Methodym i językiem słowiańskim. Do końca swych dni święty broni stworzonego języka i naucza w nim ludzi o Bogu w Trójcy Świętej. Umiera 6 kwietnia 885 roku, mianując na swego następcę Gorazda, o którym to wspominałem przy omawianiu cyrylicy.

Historia języka liturgicznego naszej cerkwi liczy sobie już ponad 1000 lat. Przez ten okres służył on wiernym prawosławnym jako język rozmowy z samym Bogiem. We współczesnej Polsce coraz częściej pojawiają się tendencje zachęcające do przejścia w prawosławnych nabożeństwach na język polski. Ten niełatwy do rozwiązania problem wielokrotnie poruszano na wszelkiego rodzaju spotkaniach, wykładach oraz konferencjach. W jednym z Przeglądów Prawosławnych zamieszczony został wywiad z ks. Eustachym Strachem – specjalistą w zakresie języka cerkiewnosłowiańskiego. Ks. Strach jest autorem wielu publikacji odnośnie gramatyki i słownictwa wspomnianego języka. Zapytany o współczesne tendencje wśród wiernych, co do przejścia w nabożeństwach na języki no-

wożytnie, o. Eustachy mówi: „Zaznacza się dość zróżnicowany stosunek do języka cerkiewnosłowiańskiego, zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy to do naszej prawosławnej społeczności w o wiele większej mierze niż wcześniej wtargnęła zachodnia pseudokultura. Nasza młodzież niestety pragnie wszystko otrzymywać bez wysiłku i trudności. Wśród części, chwała Bogu nie wśród wszystkich, zaznacza się dążenie do zastąpienia cerkiewnosłowiańskiego językiem bardziej zrozumiałym. Nie mogę wszakże powiedzieć konkretnie, jakim, gdyż w tym względzie panuje niejednomysłność. Jedni chcieliby zamienić cerkiewnosłowiański w liturgii językiem polskim, drudzy innymi współczesnymi językami. Uważam to osobiście za wielki błąd, gdyż po prostu współczesne języki nie pasują do duchowości prawosławia. Modlitwa w żadnym współczesnym języku nie wyrazi w pełni naszych uczuć do Boga. Leksyka

i melodyka języka cerkiewnosłowiańskiego wyrosły przecież na modlitwie, są one uświęcone Boską liturgią i innymi nabożeństwami. Jest to jedyny język, który w pełni może wyrazić całą słowiańską duszę Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i Polaków.”

W dzisiejszych czasach młodzi ludzie muszą nauczyć się szanować tradycję. Jednak coraz częściej, w wyniku wpływów kultury zachodnioeuropejskiej, zapominają o niej i wprowadzają nowe trendy. Wynikiem takich zabiegów jest to, że chcemy wszystko podporządkować aktualnym zachciankom. Młody człowiek pragnie, aby otaczająca rzeczywistość była dopasowana do niego. Do takiego stanu rzeczy nie można dopuścić, albowiem wszystko to, czego bronili nasi przodkowie, a co w danym momencie nie pasuje do ogólnoświatowej mody, po prostu zginie. Od nas – młodych ludzi, będących przyszłością cerkwi – wymaga

się w pełni świadomego uczestnictwa w życiu liturgicznym, nawet jeśli język liturgii jest dla nas niezrozumiały. W takim wypadku należy zmusić się do wysiłku, by sięgnąć po szereg publikacji dwujęzycznych, albo trójjęzycznych (np. w języku cerkiewnosłowiańskim, rosyjskim i polskim). W ostateczności można poprosić o pomoc kapłanów, pomogą objaśnią nam rzeczy, których ze względu na teologiczną zawilgość w języku cerkiewnosłowiańskim nie rozumiemy. To, że w niektórych cerkwiach Polski służy się Św. Liturgię po polsku, należy traktować tylko i wyłącznie dydaktycznie, jako pewne wstąpienie w życie liturgiczne cerkwi, zaś centrum duchowego życia stanowić powinien język cerkiewnosłowiański – mówi o. diakon Andrij Kurajew. Niech powyższy tekst będzie zachętą do głębszego poznawania języka, który wyrósł na modlitwie naszych przodków.

Jarosław Szczur

DIECEZJALNY KONKURS WIEDZY RELIGIJNEJ

W roku szkolnym 2009/2010 z błogosławieństwa Jego Ekscelencji, Najprzewielebniejszego Abla, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego odbył się I Diecezjalny Konkurs Katechetyczny organizowany przez Prawosławną Diecezję Lubelsko – Chełmską. Skierowany był do osób uczęszczających na zajęcia z religii prawosławnej w placówkach (szkołach lub punktach katechetycznych) znajdujących się w obrębie diecezji lubelsko – chełmskiej. Konkurs polegał na rozwiązaniu testu pisemnego, składającego się z pytań zamkniętych, otwartych oraz tekstów do uzupełnienia. Uczestnicy konkursu zostali pogrupowani według wieku: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych.

Konkurs został podzielony na trzy etapy. I etap konkursu został przeprowadzony na przełomie listopada i grudnia 2009 roku. Etap parafialny, który odbył się w poszczególnych parafiach, miał za zadanie wytypować najlepszych uczniów w danych placówkach nauczania religii do udziału w II etapie konkursu. Etap dekanalny odbył się dnia 22 lutego jednocześnie w 5 miejscach: Białej Podlaskiej, Horostycie, Lublinie, Tarnogrodzie oraz Terespolu. Uczniowie, którzy uzyskali określone minimum punktowe podczas etapu dekanalnego, jako laureaci II etapu, zostali zakwalifikowani do III etapu konkursu. Etap finałowy ma być przeprowa-



dzony na przełomie kwietnia i maja w siedzibie Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej w Lublinie. Laureatami konkursu katechetycznego zostanie 5 uczestników z najlepszym wynikiem punktowym. Wszyscy uczestnicy III etapu otrzymają pamiątkowe dyplomy uczestnictwa, natomiast laureaci konkursu zostaną uhonorowani nagrodami rzeczowymi.

Zakres programowy I Diecezjalnego Konkursu Katechetycznego został przystosowany do poziomu edukacyjnego uczestników. Od uczniów szkół podstawowych wymagana jest szczególnie znajomość Starego i Nowego Testamentu, liturgiki czy modlitw. Uczniowie gimnazjum musieli wykazać się wiedzą m.in. na temat prawosławnego roku liturgicznego, struktury Kościoła Prawosławnego w Polsce oraz języka starocerkiewnosłowiańskiego. Wymagania dla uczniów

szkół ponadgimnazjalnych to m.in. znajomość historii Cerkwi, prawosławnej dogmatyki i teologii, samodzielna analiza przykazań miłości, Dekalogu, Ewangelii. Różnorodność materiału posłuży pogłębieniu wiedzy młodych ludzi.

Konkurs diecezjalny ma za zadanie zbliżenie dzieci oraz młodzieży do Boga i Cerkwi, pogłębienie i utrwalenie już posiadanej wiedzy w zakresie prawosławnej tradycji, znajomości Biblii, cerkiewnego cyklu nabożeństw, symboliki krzyża i ikony czy omówienie poszczególnych sakramentów. Konkurs, oprócz poszerzenia samej wiedzy religijnej, propaguje treści etyczno-moralne, uświadamia młodzież o potrzebie studiowania Pisma Świętego, kształtuje umiejętność samodzielnego zdobywania i rozszerzenia wiedzy katechetycznej czy pobudza zainteresowanie uczestników religią prawosławną. Współzawodnictwo między młodymi ludźmi pomaga nie tylko we wspólnym poznawaniu Boga, ale równocześnie umożliwia nawiązanie wzajemnych kontaktów przez osoby prawosławne z różnych stron diecezji lubelsko – chełmskiej. Co warto podkreślić, praktycznie każda parafia oraz każdy dekanat postarał się, by eliminacje przebiegały bez zarzutu i aby do współzawodnictwa zachęcić jak najliczniejszą grupę uczniów.

Paweł Bogdan

Z ŻYCIA DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ

3 grudnia w żeńskim domu zakonnym p.w. Opieki Matki Bożej, podczas wieczornego nabożeństwa Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel dokonał postrzyżyn mniszych wg reguły małej schimy. Postrzyżyny przyjęła siostra Lidia (Jurczuk), która otrzymała nowe imię – Paraskiewa. Na uroczystości przybyło duchowieństwo dekanatów zamojskiego, lubelskiego i terespolskiego oraz wierni z różnych stron diecezji. Mniszka Paraskiewa (Jurczuk) pochodzi ze wsi Leniewo, należącej do parafii prawosławnej w Czyżach. Od 16 lat związana jest z życiem monastycznym, będąc riasoformą siostrą. Jej córka, będąca również mniszką, niesie służbę w świętym mieście Jerozolimie.

7 grudnia w Tomaszowie Lubelskim w obecności Abpa Abla, przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Zamościu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, inspektora nadzoru, kierownika prac oraz proboszcza ks. Jana Jałozę przeprowadzono odbiór prac remontowych, które zaplanowane były na rok 2009, w ramach projektu pt. „Tomaszów Lubelski, cerkiew prawosławna: remont pięciu kopuł”.

Nakładem Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej ukazała się książka „Prawosławie. Światło ze Wschodu”. Dzieło to jest wznowieniem cieszącej się ogromną popularnością pozycji „Prawosławie. Światło wiary i źródeł doświadczenia”, której nakład został już wyczerpany. Obecne wydanie zawiera 42 artykuły na temat prawosławia. Redaktorem naukowym tego zbioru jest prof. Krzysztof Leśniewski.

9 stycznia w Terespolu powołano bractwo Św. Męczennicy Ireny. Spotkanie, któremu przewodniczył Abp Abel odbyło się w Nadbużańskim Centrum Kultury Prawosławnej. W czasie zebrania nakreślono kierunki działalności oraz wybrano zarząd bractwa, którego przewodniczącym został Pan Jan Wołoski.

Z okazji Nowego Roku według kalendarza juliańskiego, na terenie diecezji odbyły się liczne bale i spotkania, nazywane „Małankami”. Na takich spotkaniach nie mogło zabraknąć wschodniej muzyki w językach: ukraińskim, białoruskim i rosyjskim, śpiewów z akordeonem, a przede wszystkim pokoleniowej integracji. Tegoroczne „Małanki” odbyły się w Porosiukach (k/Białej Podlaskiej), Chełmie, Lublinie oraz Matiaszówce.

W dniach **15-18 stycznia** w lubel-

skich świątyniach różnych wyznań chrześcijańskich odbyły się liczne nabożeństwa w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Inauguracja, której przewodniczył rzymskokatolicki Abp Józef Zyciński odbyła się w kościele Św. Mikołaja. Na uroczystości obecny był Abp Abel. Mottem tegorocznego Tygodnia Modlitw były słowa „Wy jesteście tego świadkami” (Łk 24,48). W ramach tych dni, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego odbyła się promocja książki pt. „Prawosławie. Światło ze Wschodu”. Podczas spotkania Abp Abel wręczył symboliczne egzemplarze książki dyrektorom bibliotek: im. H. Łopacińskiego i Uczelnianej KUL.

22 stycznia w Lublinie, Białej Podlaskiej, Terespolu, Tarnogrodzie i Horostycie odbyły się eliminacje dekanalne Diecezjalnego Konkursu Katechetycznego, stanowiące II etap konkursowych zmagania.

29 stycznia - 1 lutego odbył się piętnasty Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu. Prawie sześćdziesiąt chórów i zespołów wokalnie-muzycznych z Polski, Ukrainy, Niemiec, Białorusi i Rosji różnorodnym śpiewem oraz motywami inscenizacji bożonarodzeniowych, wielbiło narodzonego Jezusa. Odbyły się też dwa koncerty towarzyszące: w Lublinie i Warszawie. Szczegółowe relacje z festiwalu na stronie www.mfkw.pl oraz na www.pri-lublin.eu.

30 - 31 stycznia w Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia w Biłgoraju odbył się koncert kolęd, w czasie, którego zaprezentowało się pięć chórów. W repertuarze koncertu znalazły się kolędy w języku polskim, rosyjskim, białoruskim, ukraińskim. Organizatorami festiwalu było: Stowarzyszenie Chrześcijańska Godność oraz parafia prawosławna p.w. Św. Jerzego w Biłgoraju.

30 stycznia w chełmskiej katedrze Św. Jana Teologa kolędy oraz utwory liturgiczne zaśpiewały dwa chóry z Ukrainy. Były to: „Dzwony Wołny” - chór parafii prawosławnej Wszystkich Świętych Ziemi Wołyńskiej z Łucka pod kierownictwem Marii Fedosiuk oraz chór kijowski szkół teologicznych przy Ławrze Kijowsko – Pieczerskiej pod kierownictwem ihumena Romana.

17-19 lutego odbyło się spotkanie międzynarodowej grupy projektowej i konserwatorskiej realizującej projekt „Renowacja zabytkowych cerkwi Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

Szczebrzeszyn. Dołhobyczów. Etap II.”. Przedstawiciele Norweskiego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Narodowego wizytowali remontowane cerkwie obserwując postępy prowadzonych prac remontowo – budowlanych i konserwatorskich.

27 lutego w Chełmskim Centrum Kultury Prawosławnej miała miejsce projekcja filmu dotyczącego działalności diecezji Lubelsko-Chełmskiej od momentu jej restytuowania w 1989 roku, pt. „Człowiek planuje, a Bóg kieruje”. Na zakończenie spotkania zaprezentowano nowopowstałą stronę internetową parafii w Chełmie. Adres strony: www.cerkiew-chelm.pl.

10 marca w Sahryniu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za prawosławnych Ukraińców – mieszkańców Sahrynia i sąsiednich wsi, którzy zginęli w 1944 r. Nabożeństwo celebrował proboszcz parafii prawosławnej w Tomaszowie Lubelskim ks. Jan Jałozę, zaś śpiewały mniszki z monasteru p.w. Opieki Matki Bożej w Turkowicach.

14 marca w parafii p.w. Św. Metropolity Piotra (Mohyły) w Lublinie, społeczność ukraińska uczciła pamięć Tarasa Szewczenki (1814-1861). Po niedzielnej Św. Liturgii odśpiewano nabożeństwo żałobne. Celebrowali je wspólnie ks. mitrat Włodzimierz Chodak oraz ks. Mirosław Wiszniewski. Następnie w przy cerkiewnej kaplicy miał miejsce program artystyczny, przygotowany przez uczniów ukraińskiej, niedzielnej szkoły.

18 marca w Lublinie odbyły się wielkopostne rekolekcje duchowieństwa dekanatów chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. Rekolekcjom przewodniczył Abp Abel.

20 marca czterdzieści osób wzięło udział w pielgrzymce do Ławry Począjowskiej na Ukrainę. Po drodze zwiedzili oni m.in. żeński monaster p.w. Objawienia Pańskiego w Krzemieńcu, Muzeum Ikon Wołyńskich w Łucku. Organizatorami pielgrzymki były: Parafia Prawosławna p.w. Św. Jana Teologa oraz Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Chełmie.

26 marca w Puławskim Ośrodku Kultury, odbyła się prezentacja książki pt. „Prawosławie. Światło ze wschodu”. Gościem spotkania był Abp Abel i redaktor zbioru prof. Krzysztof Leśniewski.

26 marca w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej odbyło się spotkanie z Anną Radziukiewicz na temat „Człowiek wschodu i zachodu”.

MAŁANKA 2010

Czy w dzisiejszych czasach młodzież może się bawić ze swoimi rodzicami? Czy nie jest to zbyt „obciachowe”? Większość powiedziała, że jest to raczej niemożliwe.

Jednak okazuje się, że są jeszcze takie imprezy gdzie młodzież i dorośli bawią się wspólnie na jednej sali, przy tej samej muzyce. Przykładem takiej zabawy jest tradycyjny bal karnawałowo - noworoczny *Małanka*, organizowany przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej w Białej podlaskiej. Wcześniej spotykano się w zajeździe u Radziwiłła, a rok temu w Sali Balowej przy ul. Korczaka. W tym roku *Małankę* zorganizowano w nowym miejscu – w zajeździe Helena w Porosiukach (3km za Białą Podlaską w kierunku Warszawy).

DLACZEGO MAŁANKA?

Nazwa *Małanka* pochodzi od imienia świętej Melani Rzymianki żyjącej na przełomie IV i V wieku, której pamięć Cerkiew Prawosławna czci w ostatni dzień roku. Przy okazji zabawy noworocznej często słyszymy nazwę „prawosławny sylwester”. To stwierdzenie nie jest zgodne z prawdą. Dzień św. Sylwestra wspominamy bowiem 2/15 stycznia, a więc dwa dni później.

ZABAWA Z PRYMAKAMI

Wszystkich obecnych na *Małance* porywała do tańca muzyka zespołu *Prymaki*. Niemalże od pierwszej minuty parkiet był wypełniony wirującymi w rytm muzyki parami. Skoczne folkowe utwory sprawiały, że radość na twarzach była z każdą następną piosenką coraz większa. Dodatkowo lider zespołu *Prymaki* – Jerzy Ostapczuk co chwilę rozbraiał uczestników jakimś żartem lub śmiesznym przysłowiem ludowym.

MAGICZNA NOC...

„Magiczna noc...” tak opisuje *Małankę* jeden z uczestników. Miał on zapewne na myśli niezwykłą atmosferę panującą na sali, ale nie tylko. Na tegoroczną zabawę *małankową* zawiątał prawdziwy magik, lub jak kto woli - iluzjonista. Pokaz tej niezwykłej sztuki dał Tomek Sadowski. Wielu obserwatorów jeszcze długo po tej nocy zastanawiało

się w jaki sposób 4 krótkie sznurki łączą sznur? się, bez żadnych wiązań, w jeden długi



Na tak uroczystym i wielkim balu nie mogło zabraknąć wyboru króla i królowej parkietu. Jednak, aby dostąpić tego zaszczytu trzeba było nie tylko świetnie tańczyć, ale również wykazać się zwinnością i sprytem w specjalnie przygotowanym przez zespół *Prymaki* konkursie. Tuż przed północą ogłoszono zwycięzców. Zostali nimi Aneta Głowacka z Podolanki i Michał Ochrymowicz z Małaszewicz. W nagrodę dostali oni insygnia władzy nad tegoroczną *Małanką*: koronę i berło oraz pamiątkową statuetkę.

Na chwilę przez godziną 24 zaczęło się odliczanie nadejścia nowego, 2010 roku. Punktualnie o północy wystrzeliły szampany, a zespół złożył wszystkim obecnym najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Goście z lampkami szampana wymieniali między sobą tradycyjne pozdrowienia. Kilka minut po północy na uczestników czekała kolejna niespodzianka przygotowana przez organizatorów – pokaz sztucznych ogni. Pomimo mroźnej pogody bawiący się wylegli na taras widokowy, aby podziwiać na białym niebem pokaz fajerwerków.

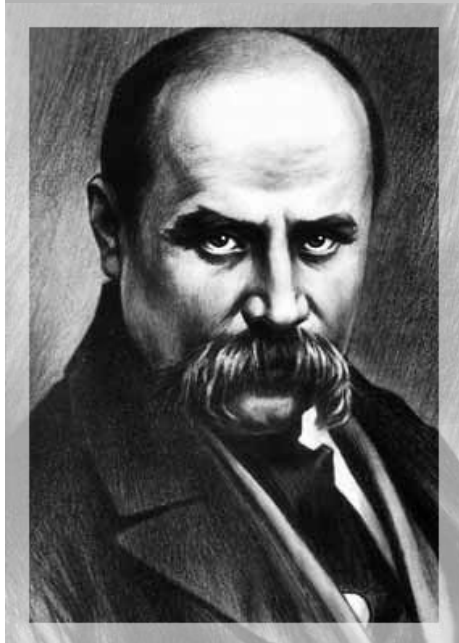
JEDYNA TAKA NOC

Jak wspomina Kasia z Białej Podlaskiej - *Małanka to nie tylko biesiada, gorące dania, tańce... To przede wszystkim spotkanie ogromnej ilości osób. ludzi, których łączy ta sama kultura, te same tradycje. To integracja prawosławnego środowiska z całej diecezji. Małanka to spotkanie z tradycyjną muzyką i podtrzymywanie wschodniego folkloru.*

Z punktu widzenia podtrzymywania kontaktów i przyjaźni szkoda, że taki bal jest tylko raz w roku. Jednak w tym tkwi jego wyjątkowość. Następną *Małankę* za niecały rok – w połowie stycznia 2011r. W imieniu organizatorów już teraz gorąco na nią wszystkich zapraszamy, bez względu na wiek: młodzież i dorosłych, małżeństwa i narzeczeństwa, pary i pojedyncze osoby, bo „bractwowa” *Małanka* jest dla wszystkich!

Mariusz Osypiuk

ВІДЗНАЧЕННЯ ПАМ'ЯТІ ТАРАСА ШЕВЧЕНКА В ЛЮБЛИНІ



Тарас Шевченко – найвизначніший український поет, якого часто називають батьком українського народу – народився 9 березня 1814 року, а помер 10 березня 1861 року. Саме тому українці у всьому світі весною кожного року відзначають його пам'ять. Ці відзначення мають різноманітний характер. В Люблині пам'ять Тараса Шевченка українська православна громада вшанувала 14 березня 2010 року. Цього дня вознесли молитву за душу раба Божого Тараса, а згодом відбулося Шевченківське свято.

У недільний ранок у парафіяльній церкві православної парафії свт. Петра (Могили) в Люблині о. митр. прот. Володимир Ходак та о. прот. Мирослав Вишневський відслужили Божественну Літургію, на якій молилися також за Тараса Шевченка. Згодом на середині храму була відслужена урочиста панахида, після якої настоятель парафії о. М. Вишневський звернувся зі словом до вірних.

Після богослужінь всі подалися до прицерковної світлиці на Шевченківське свято. Почалося воно Шевченковим «Заповітом», який прочитав Лука Чижевський. Потім голова Люблинського відділу Товариства Андрій Єскатеринчук урочисто привітав усіх запрошених гостей, які прибули на свято. Вступне слово мав отець Мирослав, котрий в дуже змістовний, але водночас гарний спосіб пояснив значення «Заповіту». Нагадав, що наприкінці вірша Тарас просив, щоб його «пом'янути незлим тихим словом», а виконанням цього заповіту є щира молитва до Всевишнього Творця. Підкреслив, що саме так сталося, що мрії Шевченка здійснилися: «І ми в сьогоднішній день поминаємо його, як щороку, добрим словом».

Інсценізовану розповідь про життя Тараса Шевченка підготували учні

Української Недільної Школи в Шевченка.

Люблині. Програму опрацювала вчителька української мови Ярослава Шевчук. Молоді артисти представили складну біографію поета, якого в народі стали називати Кобзарем (таку назву дістав також збічник його поезій). Тарас дуже рано став круглою сиротою: коли було йому 9 років померла мати, а незабаром помер і батько. Хлопець вже змалку був здібною дитиною, вмів читати, співати, але найбільше любив і хотів малювати. Проте його життя не було легким...

Дивлячись на гарний виступ дітей і молоді чимало разів можна було зворушитися. Постать Тараса Шевченка грав наймолодший актор – Маркіян Савенець. Матусю Тарасика, котра так терпеливо відповідала на запитання сина і піклувалася ним, грала Ольга Купріянович. Виступили також: Катя Купріянович, Павлина Луцок, Матвій та Яків Марчуки, а також Миколка Рощенко. Глядачі, які дивилися на представлення, були ведені життєвим шляхом Тараса Шевченка. Не забракло поезій і розповідей про його важке життя. Діти показали це яскраво і професійно.

Після художньої програми одна із найстарших люблинських парафіянок – Євгенія Зінчук розповіла про Тараса Шевченка, наче б вона сама знала особисто Тараса і пам'ятала всі моменти його життя. Свою розповідь прикрашала розлогими цитатами віршів Кобзаря. Пані Євгенія кожного року з великим сентиментом і любов'ю нагадує найважливіші і найцікавіші фрагменти з життя

І так свято помаленьку наблизилося до кінця. Свій виступ мав також консул України в Люблині Сергій Дириза, який прибув до храму з жінкою і донькою. Представник української держави був захоплений програмою присвяченою Тарасові Шевченку. Українська Недільна Школа отримали від нього гарні книжки про Україну, якої – як сказав – «не можна не любити». Під час урочистості цікаве слово про Шевченка мав також генеральний директор Люблинського воєвідського управління Ярослав Шимчик, що представляв Люблинського воєводу.

На кінець урочистості прийшов час на рефлексії. Голова Українського Товариства в Люблині д-р Григорій Купріянович нагадав значення цього свята для українців – не тільки тих, що живуть на території України, а головне тих, які перебувають поза її межами. Голова повідомив присутніх про постанову Головної управи Українського Товариства, яка на своєму засіданні 25 лютого 2010 року вирішила звернутися до властей міста Люблина про найменування однієї з вулиць або площ міста іменем Тараса Шевченка. Ця ініціатива пов'язана з 150-и роковинами смерті українського національного пророка, які припадають у наступному році.

Люблин є місцем особливим, коли йдеться про популяризацію творчості Т. Шевченка в Польщі. Бататьох перекладачів перекладало «Кобзар» польською мовою, але повністю переклав його по-польськи лише Петро Купрись, українець родом з

підляського села Костомолоти над Бугом. Він багато років прожив саме у Любліні, де і знайшов вічний спочинок на православному кладовищі при вул. Липовій.

Організаторами цьогорічних люблінських відзначень пам'яті Т. Шевченка були: Люблінський відділ

Українського Товариства та Православна Парафія свт. Петра (Могили) в Любліні. Відбулися вони завдяки фінансовій підтримці Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП.

Шевченківське свято в Любліні має камерний характер, але впливає із потреби серця місцевої української

православної громади. Ці відзначення є важливим елементом збереження української традиції та ідентичності. Кожного року їх частиною є молитва у православному храмі, що є продовженням давньої традиції, яка триває вже майже півтора століття.

Анна Кудлак

Фотогалерея



Шевченко Тарас – творчість

ДАВИДОВІ ПСАЛМИ

149.

Псалом новий Господеві
І нову славу
Воспеєм честним собором,
Серцем не лукавим;
Во псалтирі і тимпані
Воспеєм благая,

Яко Бог кара неправих,
Правим помагає.
Преподобні во славі
І на тихих ложах
Радуються, славословлять,
Хвалять ім'я Боже,
І мечі в руках їх добрі,
Острі оботоду,
На отмищеніє язикам

І в науку людям.
Окують царей неситих
В залізніє пута
І їх славних оковами
Ручними окрутять,
І осудять губителі
Судом своїм правим.
І вівки стане слава,
Преподобним слава.



Ze wspomnień babci Wierę

Czy zastanawiałeś się, jak twoja Babcia spędzała święta, gdy była małą dziewczynką? Możesz ja o to zapytać a jeśli chcesz się dowiedzieć, jak wspomina Wielkanoc Babcia Wiera, przeczytaj poniższy tekst.

W Wielki Czwartek, my – dzieci, malowaliśmy jajka. Używaliśmy do tego łupin cebuli. Najpiękniejsze jednak wychodziły jajka, gdy doklejało się do nich frędzelki z włóczki. Zdarzało się, że łuski cebuli brudziły nasze ręce i potem wieczorem w Cerkwi trzymaliśmy świece takimi kolorowymi dłońmi. Widać było, kto tego dnia malował jajka. Moja Babcia, gdy już była chora i nie mogła pomagać rodzicom w szykowaniu świąt, w czasie naszego malowania jajek, czytała nam fragmenty 12 Ewangelii, które potem słyszeliśmy w Cerkwi. Dzięki temu

wiatr nie zgasił płomienia. Zastanialiśmy, więc je rękami, bo przecież musieliśmy zanieść te płonące świece do domu. Najtrudniej było jechać na wozie i pilnować, żeby świece nie zgasły. A na wozie strasznie trzęsło i podmuch wiatru był jeszcze większy. W domu zapalaliśmy od przyniesionej świcy lampadkę, która stała na stoliku przy łóżku Babci. Na tym stoliku było jeszcze bardzo stare Pismo Święte i ikona Matki Boskiej i taka zielona serwetka zrobiona na szydelku. I jeszcze ta świecą tata robił krzyżyk nad drzwiami. A właściwie dymem ze świcy „okopcał” framugę w kształcie krzyża.



wiedziałam, co czyta batuszka, a do mojego małego serduszka dochodziły słowa o tym, jak męczono Jezusa i jak umarł.

Potem nieśliśmy świece z Cerkwi do domu. Musieliśmy bardzo uważać, żeby

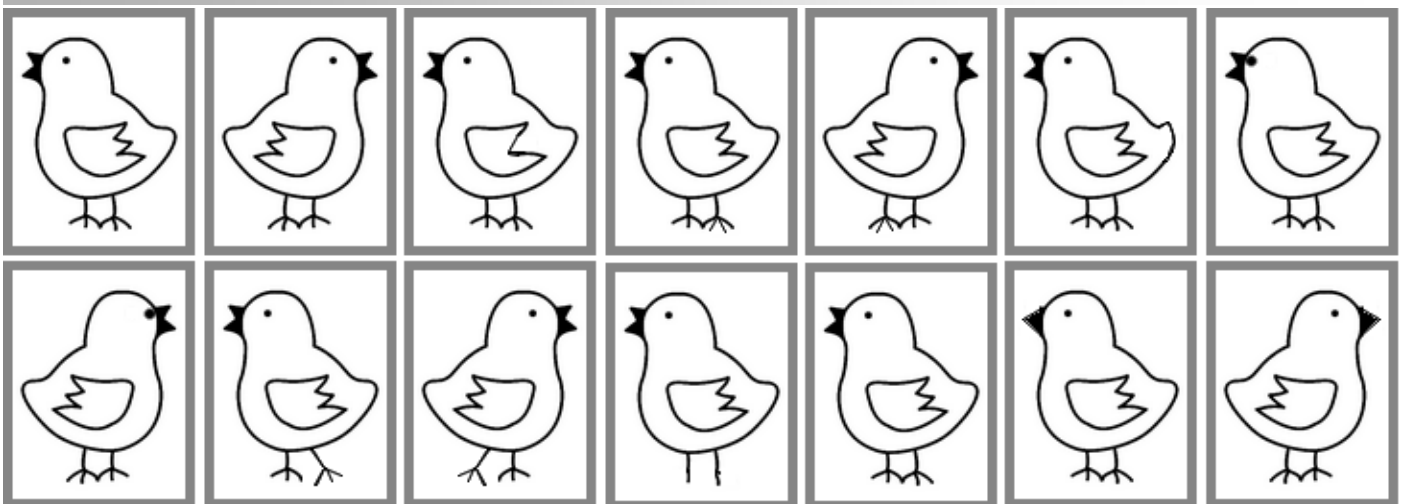
Gdy ja i mój brat byliśmy mali, rodzice nie zabierali nas w nocy do Cerkwi na paschalną służbę. Ale my sami przygotowaliśmy sobie świąteczną ceremonię w domu. Oczywiście dorośli nic o tym nie wiedzieli, czasem wiedziała tylko Babcia.

W naszym pokoju a potem w pokoju Babci, nakrywaliśmy stół obrusem i kładliśmy na nim pomalowane jajka, potem szliśmy spać, ale jedno z nas czuwało i budziło to drugie na chwilę przed północą. Wskakiwaliśmy z łóżek i bez względu na pogodę biegliśmy do furtek. Brr jak było zimno, gdy tak wy-

chodziliśmy na dwór z ciepłego łóżka. Przy furtce nasłuchiwalimy, czy słychać bicie cerkiewnego dzwonu. Bom... bom... słychać było na całą wieś. Wtedy biegliśmy powrotem do domu, stawaliśmy przed ikoną i głośno śpiewaliśmy: *Christos Woskriesie iz miertwych!* Potem siadaliśmy do przygotowanego przez siebie stołu i jedliśmy jajko. Na drugi dzień rano pomagałam mamie nakryć do dużego stołu w głównym pokoju. Zbierała się cała rodzina i zewsząd było słychać *Christos Woskriesie!* Każdy każdemu dawał jajko, ale nie tak jak teraz czekoladowe. Prawdziwe, pomalowane własnoręcznie.

Byłam jeszcze za mała, żeby rozumieć sens *święta świąt*, ale i tak czuliśmy jego radosną atmosferę.

Znajdź dwa identyczne kurczaczki





Zmartwychwstanie Jezusa

Święto Zmartwychwstania Chrystusa obchodzone jest niezwykle uroczystie. Wierni pozdrawiają się słowami "Chrystus zmartwychwstał" (*Christos woskriesie*) i obdarowują kolorowymi jajkami symbolizującymi odradzające się życie. W cerkwiach nabożeństwa odbywają się przy intensywnym oświetleniu, kapłani ubierają się w białe, lśniące szaty. Radosny nastrój wielkanocny udziela się wszystkim i pozostawia trwały ślad w sercach.

Pascha jest świętem nowego życia. Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby dać nowe życie wszystkim ludziom. Swoją śmiercią zwyciężył śmierć, szatana i zło. Teraz obdarza nas nowym życiem. Pan Jezus jest z nami, gdy przyjmujemy w Cerkwi święte sakramenty: Chrzest, Miropomazanie, Eucharystię, Spowiedź, Kapłaństwo, Małżeństwo, Namaszczenie św. Olejem.

Radosny okres

O ikonie

Tydzień, który rozpoczyna święto Paschy, nazywa się Jasnym, Światłym lub Paschalnym Tygodniem (*Swietloj Siedmicy*).

W tym tygodniu, każdego dnia odprawiana jest paschalna liturgia, Królewskie Wrota są otwarte, nie ma postu w środę i piątek. Codziennie, po Świętej Liturgii, wokół cerkwi odbywa się procesja (*Kriestnyj Chod*).

Wśród prawosławnych ikon nie znajdziecie ani jednej takiej, która przedstawia sam moment Zmartwychwstania. Dlaczego? Ponieważ nikt tego wydarzenia nie widział, jest to zbyt wielka tajemnica, by ją pokazywać na ikonie. Czy Święto Zmartwychwstania nie ma swojej ikony? Jako przedstawienie tego święta traktowane są przede wszystkim ikony zstąpienia Chrystusa do otchłani oraz niewiast stojących na przy pustym grobie.

Tropar







**Хрѣтосъ воскресъ изъ мѣртвыхъ,
смѣртію на смѣртъ настѣпнѣ,
и грѣбенымъ живѣтъ даровѣ.**

Powyżej umieszczono tekst tropara* Święta Wielkiej Nocy w języku . Możesz się przyjrzeć, jak wyglądają poszczególne litery i wyrazy. A potem możesz przeczytać tłumaczenie tropara: *Chrystus powstał z martwych, śmiercią podeptał śmierć i będącym w grobach życie dał.*

*Tropar to tekst liturgiczny, modlitwa która przybliży nam historię i znaczenie danego święta, wydarzenia lub świętego.



Rozwiąż rebus

 io	 k																		
Z	 chew	 arz	+ ych	 ażka	 ni														

PRZEŻYMY TO JESZCZE RAZ...



Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej w Terespolu



Występ Chóru BMP w Warszawie



Małanka 2010



Małanka 2010



Pielgrzymka do Kostomłot



Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej w Biłgoraju

„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościak,
redaktor: Katarzyna Hasiuk, redaktor techniczny: Monika Gościak.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl